Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 12 grudnia 1936 r. Nr 341.

Na froncie madryckim bez zmian

Madryt, 11. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi: **Najbardziej zacięte walki toczono w okolicy dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska powstańcze przeprowadziły tam cały szereg, popartych przez artylerję ataków, które natrafiły jednak na zdecydowany opór wojsk rządowych.** Równie bezowocne były usiłowania sforsowania odcinków Pozuelo, Humera i Carabanchel. Około północy rozgorzała walka na wszystkich odcinkach frontu. W centrum Madrytu słychać było dokładnie ogień karabinowy. W godzinach porannych z najwyższym wysiłkiem ponowiony atak, napotkał na ten sam opór.

Odnosi się wrażenie, że przeprowadzone przez powstańców ataki, mają na celu zbadanie, który z punktów frontu madryckiego jest najsłabszy, aby następnie na odcinek ten skierować decydujące uderzenie. W godzinach południowych przeleciały nad Madrytem 3 powstańcze samoloty, zrzucając ulotki, nawołujące ludność do powstania.

Baskowie proszą o 8 dni zawieszenia broni

Saint Jean de Luz, 11. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi ze źródeł oficjalnych, że baskijscy separatyści zwrócili się do gen. Franco z prośbą o zawarcie 8-dniowego zawieszenia broni, w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Zmiany na stanowiskach dowódców wojsk powstańczych

Paryż, 11. 12. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Talavera de la Reina (po stronie powstańców): W przededniu ostatnich operacyj w dowództwie wojsk powstańczych zaszły zmiany: **generał Orgaz**, komisarz Marokka **objął dowództwo 7 dywizji zamiast gen. Saliguet**, któremu powierzono inne funkcje. Gen. Orgaz będzie dowodził trzema brygadami, które znajdują się pod rozkazami gen. **Varela**, gen. **Monasterio** i gen. **Fuentes**, obecnie **komendanta Toledo**. Dwaj ostatni zostali awansowani z pułkowników na generałów. — Gen. Mola pozostaje dowódcą naczelnym armii północnej a gen. Qeipo de Llano — armii w Andaluzji.

Stany Zjednoczone popierają inicjatywę mediacyjną W. Brytanii i Francji.

Waszyngton, 11. 12. (PAT). Zastępca sekretarza departamentu stanu Moore ogłosił następujące oświadczenie, stanowiące poparcie demarche francusko - brytyjskiemu, zmierzającej do położenia kresu walce w Hiszpanii. Rząd Stanów Zjednoczonych — brzmi deklaracja — ma niepłonną nadzieję, że rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, Z. S. R. R. i Portugalii znajdą drogę pokojową dla osiągnięcia zamierzonego celu. Moore podkreślił, że działa w kontakcie z prezydentem Rooseveltem i sekretarzem dep. stanu Hullem.

—:—:—

Z pobytu rumuńskiego szefa sztabu

Warszawa, 11. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. **Samsonovici złożył wizyty** p. premierowi, gen. **Sławoj-Składkowskiemu**, p. min. spraw wojskowych gen. **Kasprzyckiemu**, p. ministrowi spraw zagr. **Beckowi**, szefowi sztabu głównego gen. **Stachiewiczowi** i zastępcy szefa sztabu głównego.

O godz. 12.30 gen. Samsonovici złożył wieniec w Belwederze, a o godz. 13.40 w towarzystwie przybyłych z nim wyższych oficerów armii rumuńskiej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości asystowała kompania honorowa z chorągwią i orkiestrą.

O godz. 14 goście rumuńscy byli podejmowani śniadaniem przez szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, w czasie którego wygłosili przemówienia: gen. Stachiewicz i gen. Samsonovici. Wieczorem p. min. spr. wojskowych podejmował gen. Samsonovici i towarzyszące mu osoby obiadem w Hotelu Europejskim.

Posiedzenie Senatu w poniedziałek

ZAPOWIEDŹ ATAKU NA MINISTRÓW KWIATKOWSKIEGO, PONIATOWSKIEGO I KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Warszawa, 11. 12. (Telef.). W **kołach parlamentarnych ogromne zainteresowanie budzi poniedziałkowe posiedzenie Senatu.** Mówi się, że **konserwatyści oraz niektórzy senatorowie z t. zw. grupy pułkownikowskiej zamierzają zaatakować podczas dyskusji rząd, a w szczególności trzech ministrów, mianowicie ministra rolnictwa Poniatowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra opieki społ. Kościałkowskiego.** U wicemarszałka Senatu prof. Makowskiego odbyło się posiedzenie senatorów, członków grupy regionalnej warszawskiej. Na posiedzeniu tym omawiana była kwestia zwołania plenarnego posiedzenia Senatu celem przeprowadzenia dyskusji nad ekspose rządowym. Zastanawiano się, czy sprawa ta jest aż tak pilna, że trzeba zwołać posiedzenie jak najprędzej, czy też wstrzymać się do lutego, gdy Senat przystąpi do obrad nad preliminarzem budżetowym. Wśród zebranych przeważał pogląd, że należy jak najszybciej zwołać plenarne posiedzenie Senatu i wobec tego marsz. Prystor zwołał posiedzenie na poniedziałek.

Xoo X

Memorandum Polski

w sprawie reformy paktu Ligi N.

Warszawa, 11. 12. (PAT.) Minister spr. zagr. J. Beck przesłał do Ligi Narodów memorandum, zawierające uwagi na temat rozpoczętych przez Ligę prac nad reformą paktu Ligi.

Na wstępie memorandum stwierdza, że rząd polski uważa za przedwczesne w obecnej sytuacji politycznej przedstawienie konkretnych sugestyj, natomiast sądzi, że pożyteczna byłaby ogólna wymiana zdań. (Dalszy ciąg memorandum podajemy poniżej w skrócie — przyp. Red.)

1. Liga Narodów powstała i była pomyślana jako organizacja opierająca się na zasadzie powszechności. Zasada ta miała umożliwić Lidze zapewnienie „współpracy między narodami i zagwarantowanie im pokoju i bezpieczeństwa". Niestety, rzeczywistość dzisiejsza jest bardziej, niż kiedykolwiek daleka od tego ideału. W tych warunkach istnieje obawa, że prace Ligi Narodów staną się teoretyczne i abstrakcyjne, podczas gdy najpoważniejsze zagadnienia życia międzynarodowego rozwiążą się będą poza działalnością Ligi. Powyższy stan rzeczy mógłby narazić Ligę Narodów na niebezpieczeństwo usiłowań przeobrażenia jej w grupę państw, których interesy mogłyby pozostawać w sprzeczności z interesami innych państw nie będących członkami Ligi.

Rząd polski, będąc zawsze przeciwny podziałowi świata na dwa wrogie obozy, podkreśla to niebezpieczeństwo i uważa, że można by mu zapobiec tylko **przez stworzenie warunków, sprzyjających realizacji zasady powszechności Ligi Narodów.**

2. Rząd polski uważa, że **zasada suwerenności państw stanowi fundament Ligi Narodów.** Ten punkt widzenia znalazł, zdaniem rządu polskiego, wyraz najbardziej słuszny i jasny w przemówieniu **Samuela Hoare**, wygłoszonym na posiedzeniu plenarnym 16 sesji Zgromadzenia Ligi Narodów dnia 11 września 1935. — **Rząd polski uważa Ligę Narodów za organizację państw suwerennych i wolnych.**

Zasady suwerenności i swobodnej współpracy są zagwarantowane zasadą jednomyślności. Z jednej strony oczywistym jest, że Liga Narodów, jako zrzeszenie wolnych państw, **powinna unikać w swej działalności wszelkiego mieszania się do sprawy wewnętrznej swych członków, z drugiej strony żadna decyzja nie mogłaby być powzięta w stosunku do jakiegokolwiek państwa bez jego zgody i współpracy.** Rząd polski nie przestaje bronić tej tezy, która jest jedną z zasadniczych wytycznych jego polityki zagranicznej.

3. **Pakt Ligi Narodów opiera się na równowadze trzech czynników bezpieczeństwa**, a mianowicie: **na gwarancjach bezpieczeństwa, na procedurze pokojowego załatwiania sporów, oraz na zapobieganiu wojnie.** Te trzy czynniki są bardzo ściśle ze sobą związane. Wszelka próba zmiany ich obecnej równowagi stwarzałaby poważne niebezpieczeństwo dla Ligi Narodów, której podstawy mogłyby w ten sposób zostać naruszone.

W sposób ogólny można postawić pytanie, czy byłoby wskazane zwiększanie w jakiejkolwiek dziedzinie zobowiązań członków Ligi Narodów, **których swoboda działania jest już bez porównania bardziej ograniczona od tej, jaką posiadają państwa nie będące członkami Ligi. Dopóki Liga Narodów nie będzie miała możności zapewnienia swoim członkom korzyści, które stanowiłyby rzeczywisty ekwiwalent ich zobowiązań, dopóty należałoby się bardziej liczyć z tą nierównością zobowiązań międzynarodowych, która jest charakterystyczna dla położenia państw, należących do Ligi Narodów i nie należących do niej, i nie należałoby pogłębiać tej nierówności przez dążenie do rozszerzenia zobowiązań członków Ligi Narodów.**

4. **Poza rozważaniami natury ogólnej nad wielkimi zasadami ustrojowymi Ligi Narodów rząd polski pragnąłby podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje do roli poszczególnych organów Ligi, a w szczególności do roli urzędników sekretariatu.** Rząd polski porusza tę sprawę dla tego, że bardzo często organom Ligi, a zwłaszcza sekretariatowi powierzane są prace przygotowawcze, na których opierają się decyzje polityczne Ligi. **Wydaje się więc rządowi polskiemu, iż byłoby pożytecznym zbadanie, czy urzędnicy powołani do takiego zadania nie powinni mieć odpowiedzialności ściśle określonej, aniżeli dotychczas.**

(—) Beck

Minister spraw zagranicznych R. P.

Polska przestrzega zasady nieinterwencji w Hiszpanii

OBWIESZCZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 11. 12. (PAT). W „Monitorze Polskim" z dn. 11 bm. ukazało się następujące **obwieszczenie ministra spraw zagranicznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz komunikacji w przedmiocie przewozu materiału wojennego na polskich statkach handlowych morskich i polskich statkach powietrznych do Hiszpanii:**

Wobec potwierdzenia przez rząd polski w dniu 22 sierpnia 1936 r. zasady nieinterwencji do spraw wewnętrznych Hiszpanii i przyjęcia zakazu wywozu pośredniego i bezpośredniego, reeksportu i tranzytu do Hiszpanii, jej posiadłości hiszpań. i zon Marokka wszelkiego rodzaju broni, amunicji, materiału wojennego, samolotów zmontowanych i demontowanych i okrętów wojennych, **rząd polski nie będzie udzielał ochrony ze strony polskich okrętów wojennych na pełnym morzu oraz polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych za granicą:**

a) statkom handlowym morskim pływającym pod banderą polską i

b) statkom powietrznym, wpisanym do polskiego rejestru państwowego statków powietrznych, przewożącym do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich i hiszpańskich zon Marokka: wszelkiego rodzaju broń typu wojskowego, amunicję do niej, granaty, bomby, urządzenia wybuchające i materiały wybuchowe oraz inne wojskowe środki walki, tudzież części i przybory do nich.

Minister spraw zagranicznych

(—) Beck.

Jednocześnie ogłoszono w „Monitorze Polskim" co następuje:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, wzdlednie które to już uskutecznily, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego Dz. U. R. P. z 30 stycznia 1920 r. nr 7 poz. 44: wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 288.90, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.65, Gdańsk 100, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż 24.76, Praga 18.74, Zurych 121.95, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan 28.05, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140, kupno 135.

Papiery procentowe; Pożyczka stabilizacyjna 465, inwestycyjna pierwszej emisji 66.25, drugiej emisji 65, dolarówka 47.25, 5 proc. konwersyjna 50.50.

Akcje: Bank Polski 107, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 28, Lilpop 13.25, Ostrowiec 24, Starachowice 32.50. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 48.50.

Baldwin wyjaśnia przebieg kryzysu konstytucyjnego

Londyn, 11. 12. (PAT). W czwartek na posiedzeniu popołudniowym Izby Gmin, po odczytaniu po odczytaniu przez speakera orędzia królewskiego. **premier Baldwin** powstał ze swego miejsca. proponując niezwłocznie przystąpienie do rozpatrzenia orędzia.

Baldwin przypomniał, iż po powrocie ze spoczynku po chorobie w połowie października został zaniepokojony rozmiarami korespondencji. napływającej od obywatel[1] brytyjskich całego świata i od obywateli amerykańskich, w której wyrażano zaniepokojenie z powodu wiadomości. ukazujących się w prasie amerykańskiej. **Premier uznał wówczas za konieczne, aby ktoś zwrócił uwagę króla na trudną sytuację, jaka może powstać w razie kontynuowania tego rodzaju pogłosek i krytyki. Tylko jeden człowiek mógł to uczynić, był nim premier.**
..Nie radziłem się żadnego ze swym kolegów. Uprzedziłem króla, że pragnę odbyć z nim ściśle osobistą rozmowę. **Spotkaliśmy się we wtorek 20 października w Fort Belvedere.**
Król nie był w najmniejszym stopniu urażony ani dotknięty tym co mu powiedziałem. **W miarę tego, jak rozmowy nasze trwały wzrastał stale nasz wzajemny szacunek.** Wyraziłem wobec króla dwie obawy. **Pierwsza dotyczyła następstw wiadomości ukazujących się w prasie amerykańskiej, o ile chodzi o dominia, a przede wszystkim o Kanadę.**

Następnie przypomniałem królowi to, co już wielokrotnie mówiłem jego królewskiej mości i jego braciom: W Anglii korona w ciągu wieków została pozbawiona swych licznych prerogatyw. jednakże sytuacja jej jest taka obecnie. jaką nigdy dotychczas nie była w historii. **Korona jest nie tylko ostatnim węzłem imperium, jaki istnieje. ale równie gwarancją przeciwko wszelkim trudnościom, z jakimi spotykają się inne kraje.** Uczucia te były w znacznym stopniu konsekwencją szacunku, jaki wzrastał w ciągu trzech ostatnich pokoleń. Wobec krytyk tego rodzaju na jakie korona byłaby narażona, władza jej mogłaby zniknąć prędzej niż powstała. Gdyby władza korony znikła, obawiam się, iż nie mogłaby być przywrócona.

Żadna popularność nie wystarczy na długą metę, aby pokryć tego rodzaju niedomagania — podkreślił Baldwin. Król — oświadczył premier — całkowicie zrozumiał przedstawiony mu punkt widzenia i, oznajmiając, że się nad cała tą sprawą zastanowi. zaznaczył: **„Jest to sprawa pomiędzy panem a mną i niech się nikt do niej nie wtrąca“.**

Dnia 16 listopada odbyła się znowu dłuższa rozmowa Baldwina z królem, w toku której Edward VIII zapytał swego premiera, co myśli o jego zamiarze poślubienia pani Simpson. **Premier Baldwin odpowiedział królowi, że naród nie zaaprobowałby takiego kroku.** Oświadczyłem królowi, że w **sprawie wyboru królowej naród musi mieć swój głos. Odpowiedzią króla na moje uwagi były stanowcze słowa.**

POŚLUBIĘ PANIA SIMPSON I JESTEM GOTÓW ODEJŚĆ“.

Tego samego wieczoru król powtórzył te same słowa królowej matce i następnego dnia swoim braciom.

Po tej rozmowie ze strony osób bliskich królowi wysunięto premierowi Baldwinowi projekt morganatycznego małżeństwa króla.

Dnia 25 listopada odbyła się trzecia rozmowa premiera z królem, w toku której **król zapytywał premiera o poruszony projekt morganatycznego małżeństwa.**

Dnia 3 grudnia w rozmowie z królem premier Baldwin **poinformował** go. że małżeństwo morganatyczne **nie ma żadnych widoków przyjęcia ani w parlamencie brytyjskim, ani też w parlamentach dominiów.** Król odpowiedzią premiera. bynajmniej nie był zdziwiony. Nie kwestionował jej nigdy już więcej do tego tematu nie powrócił.. **Król zachował się jak wielki gentleman. oświadczając mi: „ani słowa już więcej o tym“.** Z tą chwilą jasnym się stało, że przed królem stoją tylko **dwie alternatywy: albo zrezygnować z małżeństwa z panią Simpson. albo zrezygnować z korony.**

W ciągu ostatnich kilku dni toczyła się w sumieniu króla walka wewnętrzna.

Król nie chciał wywołać żadnego rozłamu w społeczeństwie i ani na chwilę nie życzył sobie, aby powstała znów tak zw. partia królewska. — Izba przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami

Król — mówił dalej Baldwin — dlatego zdecydował pozostać w Fort Belvedere i nie przyjeżdżać do Londynu. ponieważ nie chciał być przedmiotem owacji i spowodować demonstracyj. Za te jego zachowanie się czcimy go i szanujemy — oświadczył Baldwin przy aplauzie całej Izby

Ustawa abdykacyjna uchwalona

Londyn, 11. 12. (PAT.) **Projekt ustawy o abdykacji króla Edwarda VIII został uchwalony dzisiaj w drugim i trzecim czytaniu przez Izbę Gmin, a następnie w trzech czytaniach przez Izbę Lordów. Ustawa zatwierdzona została następnie przez króla, który tym samym o godzinie 13.32 utracił tytuł królewski.**

Ustawa zawiera trzy punkty: 1) król Edward VIII przestaje być królem i następstwo po nim obejmuje najbliższy z kolei członek rodziny królewskiej, 2) ani abdykującemu królowi, ani jego potomkom bezpośrednim i pośrednim nie będą przysługiwały żadne prawa do korony, żadne tytuły, ani też żadne inne roszczenia sukcesyjne, 3) ustawa z r. 1772. dotycząca małżeństw królów angielskich i członków rodziny królewskiej, nie będzie dotyczyła króla po jego abdykacji.

Koronacja Jerzego VI — 12 maja

Londyn. 11. 12. (PAT). Dziś wieczorem o godzinie 22 wieczór, były król, jako pan Edward Winsor przemówi do narodu brytyjskiego przez radio. W przemówieniu sw:ım król podać ma w sposób ogólny powody swego kroku. pożegnać się ze swoimi byłymi poddanymi i polecı nowego króla, swego brata, miłości narodu. W sobotę rano Edward Windsor opuści aeroplanem Anglię. — Prawdopodobnie uda się on do Włoch i zamieszka narazie w Amalfi. gdzie wynajęta ma być dla niego willa.

Nowy król, jako Jerzy VI. proklamowany będzie w sobotę rano na specjalnym posiedzeniu tajnej rady królewskiej, które odbędzie się w pałacu św. Jakuba, następnie zaś proklamacja dokonana zostanie publicznie w krużganku pałacu św. Jakuba, oraz w kilku innych miejscach Londynu. podobnie jak to było 21 stycznia. gdy ustępujący dziś król proklamowany był jako Edward VIII.

Koronacja króla Jerzego VI i jego małżonki królowej Elżbiety odbyć się ma 12 maja. który to dzień był wyznaczony uprzednio na koronację Edwarda VIII.

—:o:—

Dziś przysięga Izby Gmin na wierność nowemu królowi

Londyn, 11. 12. (PAT.) Premier Baldwin oświadczył, że posiedzenie **Izby Gmin** zwołane zostaje na sobotę po południu celem złożenia przysięgi wierności nowemu królowi. Izba obradować będzie do godziny 19, a następne jej posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. **Tegoż dnia premier przedstawi Izbie orędzie królewskie i przedłoży projekt odpowiedzi na to orędzie.** „Jeśli pilne sprawy bieżące będą załatwione — powiedział Baldwin — Izba Gmin rozpocznie w dniu 18 bm. ferie świąteczne“.

Obrady komisyj sejmowych

Warszawa, 11. 12. (Tel.). **Dziś obradowało kilka komisyj sejmowych,** m. in. **Komisja Budżetowa,** która rozpatrzyła pięć projektów ustawowych o kredytach dodatkowych **na rok 1936/37.** Kredyty te opiewają na ogólną sumę 5 milionów zł., z czego 2 miliony przeznaczono na pomoc przy zawieraniu układów konwersyjnych wierzytelności rolniczych. Chodzi tu o to, że mimo całkowitego wyczerpania kredytów. przewidzianych w budżecie na pomoc finansowa dla instytucyj. zawierających układy konwersyjne. skarb państwa zalega wobec instytucyj wierzycielskich z wypłaceniem przypadających im należności. Te dwa miliony są przeznaczone przede wszystkim na uregulowanie należności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Drugim większym kredytem jest **kredyt 1,090.000 zł. na utworzenie kompanii rezerwowych policji,** zwiększenie etatów oficerów policji. uzupełnienie taboru mechanicznego i środków lokomocyjnych. Chodzi m. in. o **nabycie 33 samochodów ciężarowych i 40 samochodów 6-osobowych.** Dalsze kredyty przeznaczone są **na straż graniczną w związku ze zwiększeniem się przemytu przez teren Gdańska,** na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi i t. d. W tym ostatnim kredycie komisja sejmowa **wprowadziła** zmiany, podwyższając go o 200.000 zł., to jest do 950.000 zł. Wszystkie te ustawy znajdą się we wtorek na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu, **podobnie** jak uchwalone dziś przez Komisje **Spr. Zagranicznych** projekty ustaw w **sprawie umów** międzynarodowych. Ustawy te **dotyczą m.** dzy Polską a Francją. konwencji **handlo-** in. prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją. konwencji handlowej z Czechosłowacją i uzupełnienia umowy gospodarczej z Rzeszą Niemiecką.

Kiedy min. Beck wygłosi ekspose?

Warszawa, 11. 12. (PAT). Dzisiaj odbyła się **konferencja** między ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem a sen. Zdz. Lubomirskim. prezesem Komisji Spr. Zagr. Senatu **w związku z zamierzeniem wygłoszenia w bieżącej sesji ekspose p. ministra spr. zagr. najpierw w komisji Senatu. W czasie rozmowy zastanawiano się nad terminem ekspose, który to termin ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.**

Rozmowa kom. Papee z Greiserem

Gdańsk, 11. 12. (PAT). Komisarz generalny R. P. **min. Papee odbył drugą z kolei rozmowę z prez. senatu Greiserem w związku z akcją rządu polskiego. zapoczątkowaną de marche z dnia 24 października br. W dniu** jutrzejszym przewidziany jest przyjazd do Gdańska ekspertów ze strony polskiej dla **wzięcia** udziału w dalszych negocjacjach.

Sprawa hiszpańska na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 11. 12. (PAT) Po krótkim, poufnym posiedzeniu odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Przewodniczący ambasador Chili Edwards **udzielił głosu przedstawicielowi rządu madryckiego min. del Vayo,** który w dłuższym, bardzo ostrym tonie utrzymanym przemówieniu starał się wykazać, że Hiszpania padła ofiarą napaści ze strony państw. które przyczyniły się do wybuchu powstania, a następnie udzieliły mu pomocy wojskowej. Wbrew układowi o nieinterwencji, materiały wojenne zostały dostarczone Hiszpanii przez państwa, które — jak się wyraził delegat rządu madryckiego — systematyczne gwałcenie traktatów i zobowiązań uczyniły osią swej polityki międzynarodowej. W podobnym tonie utrzymane były dalsze wywody min. del Vayo, który zarzucał Niemcom i Włochom, że chcą zagarnąć Baleary i inne bazy morskie. Powodem skierowania **przez Hiszpanię apelu do Ligi Narodów było w pierwszym rzędzie uznanie przez Niemcy i Włochy rządu gen. Franco, a następnie zapowiedzenie przez powstańców blokady wybrzeża hiszpańskiego oraz atakowania rządowych statków hiszpańskich przez nieznanej narodowości okręty.** Zdaniem rządu madryckiego, istnieje obecnie stan wojny międzynarodowej, co zresztą stwierdza — jak oświadczył min. del Vayo — komunikat francusko-angielski z dnia 4 grudnia. Min. del Vayo wyraził nadzieję, że Rada Ligi potrafi usunąć przez zajęcie zdecydowanego stanowiska istniejące niebezpieczeństwo.

Następnie min. del. Vayo poddał ostrej krytyce działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji, który — zdaniem jego — nie potrafił przeszkodzić ciągłemu gwałceniu zasady nieinterwencji. Rząd madrycki — oświadczył min. del Vayo — musi żądać, aby kontrola była istotnie zagwarantowana. Del Vayo stwierdził następnie, że panujące ogólne przekonanie, jakoby w konflikcie hiszpańskim rozgrywała się walka między dwoma światopoglądami, komunizmem i faszyzmem, jest błędne. W istocie chodzi bowiem o próby faszyzmu przeszkodzenia w demokratyzacji Hiszpanii.

Po przemówieniu min. del Vayo Rada Ligi została odroczona do godziny 17.30

B. prezes Parylewicz wpłacił 5 tys. zł. na pokrycie zobowiązań żony

Kraków, 11. 12. W ub, tygodniu b. prezes **Parylewicz nadesłał do Krakowa 5.500 zł. na pokrycie kwoty zdefraudowanej przez jego żonę, w różnych stowarzyszeniach społecznych. Przed kilku miesiącami p. Parylewicz wpłacił na ten cel 6.000 zł.,** czyli **razem z obecną wpłata 11.500 zł.** Ponieważ znawcy **nie zdołali jeszcze określić ostatecznie sumy niedoborów, spowodowanych gospodarką p.** Parylewiczowej, **mąż jej oświadczył gotowość wyrównania reszty sumy jeśli okazałoby się że przekracza ona kwotę 11.500 zł.**

Trwające od kilku miesięcy śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej, nie pozostało bez wpływu na stan zdrowia głównej bohaterki afery. Wykazuje ona ostatnio objawy ogólnej nerwicy, sprawiając wiele kłopotu lekarzom więziennym. Natomiast towarzyszka Parylewiczowej Fleischerowa jest zupełnie zdrowa.

———

TRAGICZNY WYPADEK NA UL. SŁAWKOWSKIEJ.

Kraków, 11. 12. Dzisiaj wieczorem, z tramwaju nr. 3, przejeżdżającego ul. Sławkowską, wyskoczył 19-letni woźny Jan Kopta tak nieszczęśliwie, że doznał skomplikowanego złamania odudzia i licznych kontuzyj. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Matka Kopty na wieść o wypadku dostała ataku serca. Do niej również wezwano Pogotowie Rat.

Abdykacja króla Edwarda VIII

Król Edward VIII będzie napewno bohaterem jakiegoś romansu, historycznego romansu (który tak dziś jest w modzie), ale — zdaje się — nie będzie bohaterem historii swego kraju. Trudno, przykro to powiedzieć, ale tak jest... Przykro, bo niewątpliwie ostatnie dni jego królowania były dla niego udręką. Ale powiedzieć trzeba. Nawet tę przykrą rzecz, że jest kandydatem na bohatera romansu, lecz nie na bohatera historii.

Abdykuje z powodu kobiety... W tym słowie mieści się wszystko. I natura króla i jego stosunek do kraju.

Sinclair Lewis mu gratuluje. Zaszczyt to większy dla amerykańskiego pisarza, niż dla byłego króla.

INNA ABDYKACJA.

W r. 1668 abdykował król Polski, Jan Kazimierz. Oświadczył wówczas:

„Znużony wiekiem i trudami wojen, złamany obradami (Sejmu), przyciśniony troskami lat dwudziestu. — ja, król i ojciec Wasz, składam to, co świat najwyżej ceni: koronę państwa..."

Jan Kazimierz miał prawo do powiedzenia tych słów... Rządy zaczął tuż po sromie pilawieckim; rządzić mu przyszło państwem w okresie „potopu", zawiodła go polityka francuska, Sejm upokorzył i poniżył. Kiedy zaś w końcu umarła żona, Maria Ludwika, opadło go znużenie tak wielkie, że korona zdała się mu ciężarem nie do udźwignięcia. Abdykował. Poszedł na — emeryturę, zasłużoną emeryturę.

Jan Kazimierz nie był wielkim królem. Ale w r. 1668 był naprawdę znużonym. A Edward VIII?

Edward VIII nie prowadził jeszcze żadnej wojny. Nie poniósł klęski dyplomatycznej. Nie odniósł upokorzenia ze strony parlamentu. Nie ma lat 60, jak Jan Kazimierz w chwili abdykacji.

Przeciwnie!... Tron objął w czasie pokoju. Dyplomacje ma zręczną, może nawet zbyt zręczną. Parlament jest mu oddany bez zastrzeżeń i nawet lewica odnosi się do niego z uszanowaniem, jak przystało na „opozycję Jego Królewskiej Mości". Jest w pełni sił żywotnych, ma lat 43.

To nie emerytura zasłużona po długoletniej pracy. To nie znużenie po latach trudów i walk. Więc — co?

PANI SIMPSON.

Pewien gatunek prasy mówi: — wielka miłość!...

Nie wiadomo, co o tym sądzić. Od strony króla tak by to wyglądało. Ale od drugiej?

O pani Simpson wiemy właściwie mało, bardzo mało... Mimo, że tyle się o niej pisze w ostatnim czasie... Mimo, że ja spopularyzowano w tylu fotografiach... Bo wiemy tylko tyle, że dwa razy wychodziła za mąż i dwa razy się rozwodziła. Jest to doprawdy mało.

Ale jednak równocześnie dość, by sobie urobić pogląd na obyczaje i na charakter kobiety.

Nie! Taka osoba — pomijając już wymagania dynastycznych względów — nie nadawała się na królowę W. Brytanii. Czy się zaś nadaje na księżnę Windsor, — pokaże czas. Bo swoboda tej pani w zakresie poglądów na trwałość związków małżeńskich pozwala na snucie daleko idących przewidywań...

„Wielka miłość" może się z czasem okazać czym innym... Ale to już kwestia przyszłości. Chodzi o teraźniejszość.

SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE.

Ta zaś polega na tym szczęśliwym fakcie, że się kończy okres niepewności i wrzenia spowodowany ujawnieniem matrymonialnych zamiarów króla. Kończy się dzięki — tym razem — męskiej decyzji króla i stanowczości czynników, których obowiązkiem jest czuwać nad godnością Tronu, a więc: rządu, parlamentu i dworu.

W. Brytania wraca na tory normalnego rozwoju. Po Edwardzie VIII wstępuje na tron Jerzy VI. Korona odzyskuje swój blask. Edward schodzi ze sceny. Ustępuje miejsca bratu, który reprezentuje inny — zdaje się — typ psychologiczny.

Jest to zakończenie, niemiłego epizodu szczęśliwe nie tylko dla W. Brytanii.

Można powiedzieć, że cały świat śledził z zapartym tchem rozwój wypadków w stolicy Anglii. Panowało powszechne przekonanie, że sprawa, która tak zajęła uwagę opinii, jest czymś ważniejszym od sprawy królewskiego serca i jego wybranki. Panowało przekonanie, że chodzi o próbę ogniową kultury moralnej.

Z jednej strony stanął król żądający korony królewskiej dla osoby, która dwa razy zerwała „więzy małżeńskie". Z drugiej zaś jednolita opinia kraju, która — podkreślając zresztą swoją sympatie i szacunek dla króla — uważała, że korona królewska na takiej głowie byłaby symbolem zachwiania kultury duchowej i moralnej narodu.

Zakończenie więc epizodu z małżeństwem króla Edwarda stanowi satysfakcję dla tych wszystkich, którzy wobec chaosu poglądów moralnych stoją wiernie przy ideale chrześcijańskiej rodziny i chrześcijańskiego małżeństwa.

KONIEC IGRASZKI.

„Le roi s'amuse", — król bawi się... Powtarzaliśmy sobie w ostatnich dniach. To się kończy. Anglia wraca do normy. Trzeba jej życzyć, by wyszła bez szwanku z ostatniej kampanii, by przejścia ostatnich tygodni zostały definitywnie zlikwidowane, by król — Symbol był znów królem — Autorytetem.

Król igra z bardzo wielkimi wartościami moralnymi, — mówiliśmy sobie w ostatnim czasie... Jest dobrze, że tę zabawę przerwał. Kultura moralna wyszła zwycięsko z kampanii bardzo trudnej i ciężkiej.

Anglia ze swą jednolitą opinią i z trafnym wyczuciem rzeczywistości oddała kulturze znakomitą przysługę. Król Edward nie przejdzie do historii wielkich monarchów Anglii. Do historii jednak przejdzie epizod z jego małżeństwem. Jako symptom!

J. P.

Przegląd prasy...

„Zaczyn" nie jest organem p. Koca?

Zaczął wychodzić tygodnik „Zaczyn". Uznano go ogólnie za organ p. pułk. Koca, ponieważ wyjaśniał jego pociągnięcia. Tym czasem „Gazeta Polska" zamieszcza następujące oświadczenie:

„Musimy stwierdzić, że grupa ta (grono wydawców „Zaczynu") podjęła swe wydawnictwo na własną rękę i na własną odpowiedzialność. Tygodnik „Zaczyn" nie powstał ani z decyzji ani z inspiracji płk. Adama Koca. Szukanie w treści tego tygodnika związku z jego pracami lub odzwierciedlenia tych prac — byłoby błędem".

Fiasko „myślenia państwowego"

Prof. Stroński w „Polonii" cytuje następujące słowa „Zaczynu":

„Musimy zastanowić się nad pytaniem, czy dziś w obliczu konfliktów światowych myślenie państwowe, niezbędne dla postawienia i należytego rozwiązania tych zagadnień (wzmocnienia państwa i jego obrony), zostało w narodzie polskim ugruntowane w stopniu dostatecznym dla osiągnięcia zamierzeń państwowych. Odpowiadamy; nie!"

„Warto — oświadcza prof. Stroński — zatrzymać przez chwilę uwagę nad tym stwierdzeniem. Wszakże bowiem od dziewięciu lat z górą włada w państwie jeden obóz polityczny, a o niczym tyle nie mówiono, jak o wychowaniu narodu, czasem bardzo twardo określanego w duchu państwowym. I oto okazuje się, że wyniki tego dziesięcioletniego wychowywania są zupełnie ujemne. Takie przyznanie się jest pożyteczne.

Bo i cóż sądzić o rządach dziesięcioletnich, które nie zdołały rozwiązać dostatecznie myślenia państwowego szerokich kół narodu? Dobrze wiemy, aż nadto dobrze wiemy, co o tym sądzić i dlaczego tak się stało. Jakżeż bowiem można społeczeństwo wychować w myśleniu państwowym, jeśli jedyną mądrością jest odpychanie spo łeczeństwa od spraw państwowych, pozbawianie go swobody życia obywatelskiego i rzeczywistych praw politycznych, narzucanie ślepego posłuszeństwa jako najpożądańszego zjawiska?"

Socjalistyczne fałsze

„Tydzień Robotnika", organ PPS, jest niezadowolony nawet z hojnego daru Ojca św. na rzecz bezrobotnych.

„Prasa katolicka — pisze tygodnik socjalistyczny — gest Ojca św. nazywa wielką ofiarą na rzecz bezrobotnych w Polsce, a naprawdę jest to bardzo niski procent od ofiar, jakie w jednym tylko roku wierni i naiwni wysyłają z Polski Watykanowi. Dostać w darze 30 milionów, a przysłać... 10 tysięcy, potrafi każdy... bankier".

„Wątpimy — odpowiada K. A. P. na te śmieszne wywody — aby znalazł się wśród czytelników „Tygodnia Robotnika" taki naiwny, który by wierzył, że ofiary na świętopietrze wynoszą z Polski nawet setną część kwoty 30 milionów zł. Aby uspokoić pismo socjalistyczne stwierdzamy, że dary Ojca św. na rzecz biednych kościołów w Polsce, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, oraz inne ofiary kilkakrotnie przekraczają sumę świętopietrza, jaką otrzymuje od wiernych katolików z Polski Stolica święta".

Parlament i rząd

Prasa zajmuje się stosunkiem rządu do ciał ustawodawczych... „Mały Dziennik" przypomina — ostre odezwanie się p. premiera Składkowskiego w Sejmie. — demonstracyjne opuszczenie sali Sejmu przez p. Sławka, gdy na trybunę wszedł p. min. Kwiatkowski, — i sprawę Senatu.

„W dziwnej — pisze „Mały Dziennik" — bardzo niewyraźnej sytuacji znalazł się Senat. Przygotowania poszczególnych senatorów (a może i zespołów) do dyskusji nad expose przedstawicieli rządu nie mogły być zrealizowane z tej prostej przyczyny, że rząd nie dał Senatowi... — tematów.

P. premier Składkowski ograniczył się tylko do krótkiego konwencjonalnego niejako wystąpienia, zaś p. wicepremier w ogóle nie przemawiał. Senat stanął wobec... próżni, którą marszałek Prystor usiłował nieprzewidzianym expose wypełnić.

Tenor przemówienia marsz. Prystora, jak również zapowiedź i „pilnować będę, by prawa i obowiązki Senatu i pp. senatorów były przez wszystkie inne czynniki w państwie należycie szanowane"... każą się domyślać, że marsz. Prystor stanowiskiem rządu uczuł się dotknięty. Dyskusję odroczono.

Trzy powyższe fakty pewne koła polityczne oceniają, jako wyraz niechęci osobistej między niektórymi czołowymi przedstawicielami oficjalnego życia politycznego w Polsce, inni zaś w wydarzeniach, zaszłych na terenie parlamentu, skłonni są upatrywać zarysowania się konfliktów między władzą wykonawczą i ustawodawczą w państwie. Czy tak jest? — Z dalszych obrad Sejmu i Senatu niewątpliwie się okaże".

Bezbożnicy z „Z. N. P."

Najłagodniejszym określeniem tego, co się dzieje w niektórych ogniskach Z. N. P., będzie powiedzenie: **bardzo niedobrze...** Prasa ujawniła ostatnio szereg wprost bezbożniczych wystąpień działaczów Z. N. P. A więc w Święcianach, w Tucholi... Teraz zaś „Kurier Poznański" pisze, że prezes Z. N. P. w Grudziądzu, p. St. Wieczyński, głosi, iż „dobrze się stało, że w Hiszpanii palą kościoły".

„A jak p. Wieczyński — pisze ten dziennik — uczy setki naszych dzieci historii, naświetla fakty z przeszłości Polski, warto przypomnieć referat, wygłoszony przez niego z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia, w którym wygadywał on różne bzdury, przypisując duchowieństwu niechwalebną rolę w dziele odsieczy wiedeńskiej, a skończył oświadczeniem, że **„Polska już więcej, dzięki Bogu, przedmurzem chrześcijaństwa nie będzie"**.

To wywołało masowy protest ludności zorganizowany przez Akcję Katolicką. Pod wpływem tego wystąpienia Kuratorium okręgu poznańsko-pomorskiego w d. 9 bm. zawiesiło p. Wieczyńskiego w urzędowaniu.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Bezrobocie w Niemczech

Berlin, w grudniu.

Bezrobocie nie jest już dla Niemiec współczesnych żadnym niebezpieczeństwem. Nowy obowiązek pracy, przedłużony na dalsze dwa lata i inne zarządzenia absorbowały tak znaczną liczbę ludzi zdolnych do pracy, że już dzięki temu stan bezrobocia musiał się znacznie zmniejszyć. Rozmach przemysłu wojennego i przeniesienie licznych przedsiębiorstw przemysłowych znad granicy w głąb kraju zatrudnił dalsze zastępy robotników. A zaś nowy przemysł surowców namiastkowych doprowadził do tego, że całkiem serio mówi się w Niemczech o braku sił kwalifikowanych. Nie można jednak zapominać, że ta koniunktura jest sztuczna i że wywołane na rynku pracy ożywienie jest w znacznej mierze nieproduktywne.

Ciekawym ponadto jest, że w obozie rządowym wywiązał się spór o liczbę bezrobotnych. Okazuje się mianowicie, że dawniejsze statystyki nie były wiernym obrazem rzeczywistości i że ze względów propagandowych statystyki te umyślnie robiono fałszywie. Zdawało się, że wraz z ożywieniem gospodarczym całe grupy bezrobotnych powinny w statystyce zniknąć. Tym czasem obecnie, kiedy znaczna liczba bezrobotnych rzeczywiście znalazła pracę lub została wcielona do armii, pokazuje się, że w statystyce bezrobotnych zmian większych nie ma. W ostatnim np. roku zatrudniono o jeden milion więcej ludzi, niż wykazuje statystyka ubytku bezrobocia. Czym to tłumaczyć? Są tacy, którzy mówią, że tu chodzi o owe 200.000 bezrobotnych z Zagłębia Saary, których Rzesza przejęła. Ale nie koniec na tym... Prócz bezrobotnych z Saary wyłoniło się nagle nowych 800.000 ludzi. Co z nimi zrobić? Gdzie zaszufladkować? Znalazła się rada. Wciągnięto ich do rezerwuaru „bezrobotnych niewidzialnych", którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas się nie zgłosili do ubezpieczalni. Wywiązała się przeto oryginalna sytuacja. Instytut badania koniunktury stwierdza, że „niewidzialne bezrobocie" już nie istnieje, a tym czasem mimo wzmożenia stanu zatrudnienia coraz nowe zastępy bezrobotnych wychodzą na widownię.

Spór o faktyczny stan bezrobocia staje się coraz bardziej ciekawy. Podczas gdy na początku listopada Instytutu Badania Koniunktury wykazywał, że „rzeczywiście" bezrobotnych jest tylko 300.000, urzędy pośrednictwa pracy wykazywały 839.000 t. zw. stuprocentowych bezrobotnych. Wytworzyła się nowa grupa bezrobotnych, z którą władze nie wiedzą co począć. Co najwyżej znaczna ich część uważa się za niezdolnych już do pracy ze względu na wiek, odzwyczajenie się od pracy, kalectwo i t. p. Jednak różnica między cyframi 300.000 i 839.000 wciąż jeszcze jest uderzająca i nie można jej w normalny sposób wyjaśnić.

Urzędy pośrednictwa pracy przytaczają bowiem jeszcze cały szereg dalszych cyfr, z których wynika, że liczba zupełnie zdolnych do pracy bezrobotnych wynosi 411 tysięcy.

Wskutek przesiedlenia przemysłu wyłonił się w Niemczech dalszy problem, mianowicie t. zw. wyrównania pracy. Nie wszyscy bezrobotni mogą pracować w miejscu zamieszkania, ale też z drugiej strony nie mogą być zatrudnieni w miejscach odległych od miejsca zamieszkania, ponieważ wyłoniłyby się trudności mieszkaniowe i rodzinne, ponieważ zarobki nie wystarczają na prowadzenie podwójnego gospodarstwa domowego. Z 839.000 „zupełnie zdolnych" tylko 302.000 uznano za nadających się do tego wyrównania pracy. Cyfra ta, jak zaznacza się i tak jest zbyt wysoka.

W jakim stopniu zatrudnione zostały poszczególne grupy, głównie w przemyśle zbrojeniowym, świadczą cyfry rezerw poszczególnych zawodów. Z ogólnej liczby 446.000 murarzy pozostaje bez zarobku tylko 7.500, cieśli na 168.000 bez pracy jest tylko — 3.700, kotlarzy z 14.000 — 219, z 153.000 tokarzy bez pracy jest tylko 735 itd.

Cyfry wykazują, że pełną parą pracuje przede wszystkim przemysł zbrojeniowy, podczas gdy w innych galeziach panuje jeszcze zastój. Jednak właśnie te inne gałęzie utrzymują całe życie gospodarcze. To znowu z kolei, obok braku dewiz, wyjaśnia drożyznę i brak towarów we wszystkich dziedzinach.

ZYGM. RÓŻYCKI.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa

Migawki

Sok malinowy

Sprawdziłem na sobie rzetelność powiedzenia Stańczyka. że — w Polsce najwięcej lekarzy... Opadł mię katar i grypa, czy w ogóle zaziębienie. Z wszystkimi niemiłymi objawami tej dolegliwości.

— Weź — powiada mi p. A. — dwie aspiryny, zaszyj się w pierzynę. a rano wyskoczysz z łóżka zdrów, jak ryba.

Zrobiłem to i — nic! Katar nie ustąpił...

— Bo trzeba było wziąć motopirynę — mówi mi p. B. —

Zażyłem więc tej motopiryny. I znów — nic. Uwziął się ten katar i kwita!

— Słuchaj — powiada mi p. C. — ..To wszystko, co ci radzili. funta kłaków nie warte. Powiadam ci: golnij sobie trzy — cztery kieliszy wódki, a za skutek ręczę.

I tej rady usłuchałem... Skutek był wprost przeciwny zamierzonemu. Chodziłem zły, z żalem w sercu do naszej medycyny, — w ogóle zbuntowany.

— Grypka? A — powiada mi znajoma pani — prosta historia! Proszę wypić dwie, trzy szklanki herbaty z sokiem malinowym. położyć się do łóżka, a katar zniknie!

Dobrze, myślę sobie. Tylu medykamentów próbowałem. Dlaczego nie spróbować jeszcze jednego. No i wypiłem... Nazajutrz wstałem — uleczony.

T. zw. proste, swojskie, nie wyszukane. lekarstwa są najlepsze. W katarze i grypie. Także przy innych dolegliwościach. N. p. politycznych. Zamiast wertować ..zbiory praw" Stalina, czy Hitlera, — spróbujmy naszego, polskiego, soku malinowego! Tego, który dobrze znamy, i który jest naszym, rodzimym produktem!

BAYARD.

50-lecie zgonu wybitnego uczonego, ks. W. Kalinki

Ks. Walerian Kalinka, znakomity historyk **polski ur. w r. 1826 w Krakowie,** ukończywszy studia prawnicze w mieście rodzinnym, czas jakiś oddawał się zawodowi prawniczemu, ale wkrótce porzucił go i poświęcił się literaturze. Pracował w redakcji dziennika „Czas", był współpracownikiem „Dwutygodnika Literackiego". „Orędownika", „Przyjaciela Ludu", „Przeglądu Poznańskiego" i innych pism periodycznych. Z powodu udziału w powstaniu, 1846 r. musiał uchodzić do Paryża. Tam został sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego. W r. 1863 odbył podróż dyplomatyczną do Włoch i Szwecji. W Paryżu w r. 1868 wstąpił do zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, gdzie życiem pracowitym i bogobojnym budował swoich współbraci. **Na kapłana został wyświęcony dnia 17 grudnia 1870 r.** W ostatnich latach swego życia, będąc przełożonym internatu ruskiego we Lwowie, doskonale wywiązywał się ze swego zadania, usuwając rozdźwięk między młodzieżą ruską i polską. **Umarł 16 grudnia 1886 r. we Lwowie.**

Wydał następujące dzieła: „Jaką była dawniej Polska" (Kraków 1848), „Listy o Krakowie" (Poznań 1850), „Żywot Tad. Tyszkiewicza" (Poznań 1853), „Galicja i Kraków" (Paryż 1859), „Ostatnie lata panowania St. Augusta w pamiętnikach XVIII, wydawanych przez Żupańskiego St." (Poznań 1868). Dwie broszury: „Przegrana Francji i przyszłość Europy" (Kraków 1891), „Polityka dworu austr. w sprawie konstytucji 3 maja" (Kraków 1873), „Najśw. Maria Panna w Gieczwałdzie" (Kraków 1878), „Męczeństwo św. Stanisława i jego znaczenie w dziejach narodu" (Kraków 1879), ..O książce ks. Al. Bobrzyńskiego". „Dzieje Polski w zarysie" (Kraków 1879). „Sejm czteroletni" (t. I. w Krakowie 1880, reszta we Lwowie 1889 — jest to najważniejsza praca ks. Kalinki), „Stowarzyszenie opieki nad internatem ruskim Księży Zmartwychwstańców we Lwowie" (Lwów 1883), „Schizma i unia" (Lwów 1883), ..O czci świętych patronów polskich" (Kraków 1883). „Stosunek Polaków i Rusinów do internatu ruskiego Księży Zmartwychwstańców we Lwowie (Lwów 1884), „Sprawa ruska na sejmie czteroletnim" (Lwów 1884), „Generał Dezydery Chłapowski" (Poznań 1885), „Żywot Józefata Kuncewicza" (Lwów 1885. „Internat ruski i wychowanie poza szkołą" (Kraków 1886). „Rozmyślanie o męce Chrystusa Pana" (Kraków 1883).

Świat naukowy uczci pamięć ks. Kalinki referatem ze Lwowa, nadanym przez Polskie Radio.

Samolot — wielokrotnie szybszy od pociągu

M. OSTRAWICKA.

Noc pod Wołoszynem

Zakopane, grudzień.

Ostatnie dni ciepłe listopada. Słońce i pogoda — kusi... Zawróciłam z ożywionej drogi prowadzącej w kierunku Kuźnic i znalazłam się na Cyrli, by udać się dalej i zboczyć do Toporowych Stawków.

Wyszłam na przechadzkę, nie na wycieczkę. Wprawdzie w bucikach turystycznych i dosyć ciepłym kostiumie sportowym, z laską w ręce, lecz bez plecaka. W jednej obszernej kieszeni żakietu miałam dwie kromki chleba z masłem i wędliną, na deser landrynki w blaszanym pudełku. W drugiej znajdował się niezbędny notes, ołówek, lusterko, chusteczka. kilka papierosów i zapałek.

DO ROZTOKI.

Ostatnie promienie jesiennego słońca, błękitny horyzont. zielone lasy, białe góry i chęć pozbycia się jak najprędzej widoku ludzi. sprowadziły mnie z jezdnej drogi na boczną, leśną.

Czerwono-białe znaki wskazywały leśną skróconą drogę do Roztoki. Nie myślałam o tym. że tym „ptasim szlakiem" chodzi się tylko letnią porą, a zimą zjeżdża się na nartach. Widziałam tylko urozmaiconą, nieznaną mi jeszcze drogę. A po tej „uroczej" i samotnej przechadzce — wypoczynek w sympatycznym schronisku w Roztoce.

Przypuszczałam, że dojdę tam najpóźniej o jakiejś czwartej godzinie, — wypocznę, — że to niedziela — skorzystam z autobusu i spokojnie wrócę do Zakopanego. — W najgorszym razie przenocuję i w poniedziałek zdążę jeszcze do zajęcia na trzecią.

Przeszłam przez las na słońcem zalaną polankę i dalej sarniemi śladami w śniegu, za czerwono-białemi znakami. Porwał mnie urok cichej natury. Szłam przed siebie, jak w hipnozie.

Droga znaczona prowadziła przez zręby bez śniegu, to znów lasem, gdzie zapadałam się w śniegu dosłownie po pas. Nie odczuwałam jednak zmęczenia ani trudu, miałam tylko przed oczami cel, odczuwałam urok samotności, ciszy i rozkosz ruchu na wolnym powietrzu.

Minęłam znane mi „Psie Trawki" i puściłam się w dół narciarskim szlakiem, to znowu na zmianę wyrębem. Dotarłam na uroczą polanę, zapewne Waksmundzką. Droga prowadziła na Polankę Rusinową, druga za czerwono-białymi znakami w las. przez Halę pod Wołoszynem do Roztoki. jak przeczytałam na tabliczce.

— Więc już chyba niedaleko — myślę.

Po sporym znów marszu zeszłam w dół.. Obszerna dolina otoczona lasem. Stoi w półkole kilka porządnych. pustych w zimie, szałasów. Dokoła na drzewach próżne także domki szpaków. Nawet wróbli nie widać nigdzie. Bielutka. nietknięta. płaszczyzna śniegu.

— Jak cudnie!... — myślę i siadam.. Żeby tylko wiedzieć gdzie jestem? (Przysięgłam sobie, że drugim razem nie ruszę się ani na pół godziny bez mapy). Może to już ta Hala pod Wołoszynem? A może to jeszcze szałasy w Dolinie Waksmundzkiej?

Na drzewie spostrzegłam kilka tablic i znaki wskazujące drogi w różnych kierunkach. Czerwono-biały znak „do Roztoki" bez dodatku przez Halę pod Wołoszynem. Więc widocznie to tu ta Hala pod Wołoszynem i do Roztoki już niedaleko — medytuję.

Obliczam czas według słońca; w niedzielę chodzę bez zegarka, dosyć mam podziału godzin w dnie powszednie.

Rozsądek każe mi zanotować w którymś szałasie. nazbierać suchego drzewa, zapalić gnisko i doczekać rana. Lecz pragnienie szklanki gorącej herbaty i potrzeba wyzwolenia nóg z mokrych butów i pończoch były silniejsze niż rozsądek.

Widziałam się już w Roztoce w pożyczonych ciepłych pończochach i przy szklance gorącej herbaty. Puściłam się znów w drogę lasem. Ten jednak. czym dalej stawał się gęściejszy i ciemniejszy.

Przewindowałam się przez olodowaciałą kładkę nad potokiem i stanęłam ponownie na wyrębie. prawie. że bez śniegu. Co widzę? Wspaniałą łanię! Spogląda powoli na mnie i spokojnie wchodzi w las.

— Źle — myślę: to zapewne jeszcze daleko do Roztoki.

Nie pomyliłam się: nadeszła okropna droga, zapadałam się w śnieg bez przerwy, a kiedy już wycieńczona zobaczyłam tabliczkę niebieską z napisem: „Do Roztoki przez Halę pod Wołoszynem" uświadomiłam sobie. że do Roztoki nie dotrę przed nocą.

Zawracam więc szybko. by przed nocą dotrzeć do porzuconych tak lekkomyślnie szałasów

Nie dotarłam jednak pomimo pośpiechu.

Noc w górach i lesie zapada nagle, bez zmierzchu.

Jestem w ciemnym. gęstym lesie. nie widzę znaków na drzewach, a ostatnich czterech zapałek i dwóch papierosów nie mogę wypalić na odszukiwanie drogi.

Byłam już mocno zmęczona, więc postanowiłam przenocować w lesie pod gołym niebem, którego nawet nie było widać.

Upatrzyłam sobie jedno miejsce, dokąd jednak trzeba było podejść trochę pod górę. Tam właśnie widniał kawałek szaro-niebieskiego horyzontu. Zaczęłam się piąć na oślep w górę!

NOC POD DRZEWEM.

Instynkt (raczej powiedzieć należy: Opatrzność Boska) poprowadził mnie na właściwe miejsce. W pośrodku małej polanki znalazłam stary, potężny, rozłożysty świerk... Połowę zeschłych gałęzi opuszcza prawie do ziemi. Pod rzewem sucho, nawet miękko na sutej warstwie suchego igliwia.

Nałamałam gałęzi, stwierdzając, że nic w naturze nie istnieje bezcelowo. Z młodego drzewa nie tak łatwo byłoby mi nałamać gałęzi na usłanie posłania i schronienia. Kochane drzewo... Tak miękko siedziało się na jego zerwanych gałęziach. Nakryłam niemi i moje nieszczęśliwe, mokre, nogi.

Czułam się dobrze. Boję się tylko ludzi, a tych daleko i szeroko nie było, więc czego się było bać? Poza tym odczuwałam prawie dotykalnie opiekę Najwyższego. Uświadomiłam sobie znaczenie słów Ewangelii, że nawet ptak bez Jego woli i wiedzy z głodu ani zimna nie zginie... Poza tym — należała mi się kara za tak lekkomyślne udanie się w nieznaną drogę. Trzeba więc było ponosić konsekwencje swojej lekkomyślności, czy wprost szaleństwa.

Było zbyt ciemno, by nazbierać drzewa i palić ognisko. Nie było zresztą potrzeby. Pod moim kochanym. starym drzewem było tak zacisznie, że nie odczuwałam ani mrozu, ani nawet wilgoci. Byłam przekonana, że bez uszczerbku dla zdrowia doczekam rana. Niepokoiła mnie tylko myśl, czy udręczone wilgocią i mrozem nogi ruszą z miejsca na drugi dzień.

Zaryczał jeleń, szukając widocznie widzianej przeze mnie łani: po tym zapadła niczym już nie zamącona cisza. By poznać urok prawdziwej ciszy, trzeba spędzić noc w górach lub w lesie i to w zimowej porze, daleko od ludzkich osiedli.

Czas przechodził prędzej, niż czasem w domu na miękkim posłaniu w bezsenną noc. Wtuliłam się na chwilę pod smreczynę, by wypocząć. to znów gimnastykowałam się dla rozgrzania. Potem usiadłam i objęłam rękami moje opiekuńcze drzewo i wpatrywałam się w maleńki skrawek horyzontu, na którym przez jakiś czas jaśniały dwie gwiazdki.

Myślałam. — modliłam się, — lub rozmawiałam z tymi, którzy niejedną noc już w lesie przespali i którzy poprzedzili mnie w drodze do najwyższego szczytu...

Las otulał mnie czule i milczał. A jednak wydawało mi się w pewnej chwili, że słyszę za sobą ciche kroki. Wstrzymałam dech w piersiach, by lepiej słyszeć. Kroki są tak ciche, że raczej przeczuwam je przez szpilki drzew. które mnie kryją. To marzenie weszło lekką stopą i otuliło mnie białym welonem wspomnień, by narysować na ciemnym tle lasu dawne, jasne, obrazy. — A może to, nie dotykając się ziemi, zbliżało się przeczucie jakichś innych światów? Rozwarłam więc szeroko źrenice duszy i czekałam...

Las ukołysał mnie na chwilę do snu. Wydawało mi się w tej chwili snu, że wyrosłam drzewem w lesie, — nogi, korzenie, zapuściłam mocno w ziemię. a ramiona moje. gałęzie, podnosiły się w górę. wyżej i wyżej aż do słońca...

Załukała sowa i wkrótce po tym zrobił się nagle jasny dzień. Pogodny i mroźny. Przywitałam go z parą szarych ptasząt, które — nie wiem skąd — sprowadził do mnie głód. Podzieliłam się z nimi połową mojej kromki chleba, drugą połowę zostawiłam na powrotną drogę. Zapaliłam ostatni papieros i ruszyłam w drogę. Odnalazłam znaki i postanowiłam wrócić po własnych śladach z dnia poprzedniego do Zakopanego.

Droga powrotna po ciężkiej nocy spędzonej w lesie była okropna. Zmęczone nogi zapadały w śnieg i wypowiadały posłuszeństwa. Poza tym od rana poprzedniego dnia nie miałam w ustach nic ciepłego. Jednak z pomocą — czułam to — już Wyższej Siły dotarłam do domu.

Pomimo przykrych następstw. które pociągnęła za sobą ta wycieczka, pozostaje mi ta listopadowa noc w ciemnym lesie pod Wołoszynem jak biały sen w pamięci, na zawsze...

Radio

350 ROCZNICA STEFANA BATOREGO. W dniu 12 bm. P. Radio nada specjalną audycję dla uczczenia 350 rocznicy śmierci króla Stefana Batorego. Na audycję tę złożą się transmisja pięknej uroczystości, która odbędzie się w Grodnie na Starym Zamku Królewskim oraz odczyt o Stefanie Batorym, który wygłosi historyk A. Śliwiński. Audycja rozpocznie się o godz. 16,15. Reportaż z Grodna przeprowadzi prof. H. Mościcki.

STAŁY WZROST RADIOSŁUCHACZY W POLSCE. Na dzień 1 grudnia 1936 r. zarejestrowanych w Polsce radioabonentów było 606.298 czyli o 32.906 więcej niż 1 listopada rb. a o 147.767 więcej niż 1 grudnia 1935 r. Największy przyrost abonentów wykazuje Dyrekcja Warszawska — 14.464. Lwowska — 3.861. Wileńska — 3.356. Krakowska — 3.268, tj. te dyrekcje. gdzie stosunkowo najwięcej jest radiosłuchaczy detektorowiczów. Spośród miast największy przyrost wykazują: Warszawa 5.252. Lwów 3.986, Łódź 2.548, Wilno 1.636. i Kraków 1.615.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA. DN. 13 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń: 8.03 Gazeta rolnicza: 8.18 Programy lokalne 8.50 Dziennik poranny; 9.00 „W 350 rocznicę zgonu króla Stefana Batorego"; Nabożeństwo z kościoła garnizonowego; po czym programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy: około godziny 13.00 Programy lokalne: 14.00 Transmisja z otwarcia wystawy z okazji Tygodnia Propagandy Radia; 14.15 Opowiadanie dla dzieci; 14.30 Muzyka ludowa; 15.30 Audycja dla wsi: 16.00 Programy lokalne: 16.30 Fragment słuchowiskowy; 17.00 Koncert symfoniczny; 17.55 Pogadanka aktualna: 19.00 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny: 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Arie i pieśni kompozytorów francuskich i włoskich; 22.00 Reportaż muzyczny; 22.30 Programy lokalne 23.00 Program lokalny dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka ludowa z płyt. Po transmisji z Grodna — Płyty; Ok. godz. 13.00 Pogadanka; 16.00 Koncert reklamowy: 19.15 Program na jutro; 19.20 Wesoły koncert życzeń; 20.10 Muzyka lekka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377,4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka; 8.40 Płyty: 8.45 Program na dzisiaj. Po transmisji z Grodna — płyty: 11.20 Fragment z uroczystości z okazji XV Ogólnopolskiego Tygodnia Społecznego: 11.50 Płyty; 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 Płyty: 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi; Po transmisji z Grodna muzyka z płyt: ok. godziny 13.00 Przegląd teatralny: 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro 19.20 „Kobieta w służbie bezpieczeństwa" — reportaż; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt;

Katowice. (395.8) Godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Płyty; 8.18 Pogadanka: 8.30 Koncert życzeń z płyt. Po trasmisji — koncert kameralny; 13.00 „Co słychać na Śląsku"; 16.00 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka: 19.15 Program na jutro: 19.20 Recital klarnetowy; 19.50 Audycja pogodna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Wkraczamy w okres ożywienia gospodarczego

PLENARNE POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Onegdaj odbyło się ostatnie, w bieżącym roku plenarne posiedzenie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Wzięli w nim udział wszyscy radcowie Izby, oraz prezydium w pełnym komplecie. Na posiedzenie przybyli: wicewojewoda Małaszyński, prezydent Kaplicki, prezes Izby Skarbowej Tomkiewicz. Najważniejszym punktem posiedzenia było omówienie sytuacji gospodarczej okręgu przez prezesa Izby inż. Brzozowskiego i dyrektora inż. Mianowskiego oraz uchwalenie postulatów, opracowanych przez Prezydium Izby.

P. inż. Brzozowski na wstępie scharakteryzował obecny stan polityki finansowej i gospodarczej naszego państwa, na tle międzynarodowych stosunków. Wskazał na szereg dodatnich objawów, które świadczą, iż zastój naszego życia gospodarczego został przełamany, i że wchodzimy w okres ożywienia gospodarczego w naszym kraju. Polepszenie koniunktury uwidoczniło się również w okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. Poprawa nastąpiła przede wszystkim w rolnictwie, co się dodatnio odbiło na handlu i przemyśle. Co się tyczy tego ostatniego, to największe ożywienie nastąpiło w przemyśle budowlanym oraz w przemysłach z nim związanych, jak: drzewnym, ceramicznym, żelaznym, węglowym i t. p.

Wprost rewelacyjne były oświadczenia p. inż. Brzozowskiego dotyczące przemysłu węglowego Zagłębia Krakowskiego. Dotąd, jak wiadomo, węgiel górnośląski był faworyzowany jako wysokoprocentowy. Węgiel zaś Zagłębia Krakowskiego, przy zamówieniach kolejowych i eksporcie prawie nie był brany pod uwagę, pomimo, iż jednocześnie obciążony był bardzo różnymi świadczeniami. Ostatnio zaś badania wykazały, że używanie węgla z Zagłębia Krakowskiego lepiej się opłaca, niż używanie węgla górnośląskiego. Należy się więc liczyć z tym, że wzrosną zamówienia przede wszystkim Ministerstwa Komunikacji, a tym samym poprawi się znacznie sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Krakowskiego. Podniesienie rentowności w tym przemyśle, pozwoliłoby na dokonanie inwestycyj, które się oblicza na 14 mil. zł.; a więc na sumę bardzo poważną.

O sytuacji w poszczególnych przemysłach okręgu krakowskiego mówił p. dyr. Mianowski. Izba w ostatnim roku położyła duży nacisk na zorganizowanie przemysłu tekstylnego, który ze względu na swoją tradycje i warunki naturalne, posiada duże możliwości rozwoju. Zorganizowano przemysł koszykarski, w którym pracuje dziś około 20 tys. ludzi, a wyroby tego przemysłu eksportuje się nawet do Ameryki i Afryki.

Nadto Izba zajęła się organizacją produkcji kos. Polska, kraj wybitnie rolniczy, nie posiada dotąd fabryki kos. Całe zapotrzebowanie pokrywa się importem, co pochłania rocznie kilka milionów zł. Sprawa ta więc posiada doniosłe znaczenie dla całego państwa.

W tym roku przystąpiono również do organizacji przemysłu metalowego, futrzarskiego i konfekcyjnego. Szczególną uwagę zwrócono na przemysł futrzarski. Okręg krakowski bowiem zajmuje w Polsce drugie miejsce po Warszawie. Duży nacisk kładzie Izba także na uzdrowienie stosunków w drobnym przemyśle i chałupnictwie, oraz na przyśpieszeniu dalszego rozwoju przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, który wsi pod karpackiej winien zagwarantować byt.

Trzeba podkreślić, że krakowska Izba może się wykazać poważnym dorobkiem w dziedzinie rozwoju przemysłu przemysłów. Duszą tej pracy jest p. inż. Mianowski, który wniósł w nią wiele inicjatywy i wysiłków.

Uchwalono, jak wspomnieliśmy wyżej, postulaty. Jest ich bardzo wiele. Najwięcej jest postulatów podatkowych, bo aż 49. Inne dotyczą spraw finansowo-kredytowych, obrotu towarowego z zagranicą, obrotu wewnętrznego, przemysłu naftowego, amortyzacji, elektryfikacji, inspekcji pracy, telekomunikacyjnych, turystyki i różne. Te wszystkie postulaty, obejmujące 25 stron druku maszynowego, są wyrazem intensywnej pracy Izby nad organizacją i rozbudową naszego życia gospodarczego.

TUR.

Rozwój polskiego handlu zamorskiego

Do niedawna jeszcze głównymi rynkami zainteresowania polskich eksporterów i importerów były kraje europejskie. Z krajów tych jeszcze w r. 1932 pochodziło ponad **72 proc.** całego importu, na rynki te wywoziliśmy blisko 9 proc. globalnej kwoty eksportu.

Od kilku natomiast lat zarysowuje się aczkolwiek powolna, lecz systematyczna ewolucja. Dzięki pogłębianiu się wiedzy i kultury handlowej w społeczeństwie z jednej strony oraz rozwojowi portu w Gdyni i floty handlowej z drugiej, **eksporter polski zaczyna docierać na rynki, gdzie dotychczas towar polski był nieznany, importer zaś sprowadza towary z krajów zamorskich bezpośrednio, unikając drogiego pośrednictwa obcego.**

I tak np. w r. 1932 kraje europejskie wchłonęły **93.93%** całego eksportu, zaś za 9 miesięcy 1936 r. już tylko **84.88%**. Natomiast udział krajów Ameryki Północnej wzrósł z **0.97%** w 1932 r. do **6.07%** za 9 miesięcy 1936 r., Ameryki Południowej i Środkowej z **0.66%** do **2.3%**. Afryki z **0.94%** do **2%** oraz Azji z **2.26%** do **3.14%**.

Podobne zjawisko zanotować można również w imporcie. W r. 1932 **72.71%** całego importu pochodziło z krajów europejskich, za 9 miesięcy 1936 r. stosunek ten zmniejszył się do **62.82%**.

W tym samym okresie import z krajów Ameryki Północnej wzrósł **z 12.12% do 13.13%**, z Ameryki Południowej i Środkowej z **5.51%** do **5,92%**, z Afryki z **2.71%** do **4.80%**, z Azji z **4.92%** do **7.38%** oraz z Oceanii z **1.96%** do **4.94%**.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek, 11 grudnia następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	23.75—24.50
Pszenica dworska biała stand.	23.50—23.75
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	24.50—25.00
Pszenica targowa	23.00—23.25
Żyto dworskie	19.20—19.40
Żyto targowe	19.00—19.20
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.00—17.50
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	19.50—19.75
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.	
Groch Wiktoria poznań.	28.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	26.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	28.00—30.00
Fasola klockowa	29.00—31.00
Fasola długa	29.00—31.00
Fasola Wachtel	26.50—27.50
Fasola mieszanka kolorowa	23.00—24.00
Bobik	18.00—19.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	18.00—19.00
Peluszka	21.00—22.00
Łubin żółty	13.25—13.50
Łubin niebieski	11.50—11.75
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	3.75—4.00
Słoma mierzwa luzem	3.50—3.60
NASIONA.	
Rzepak zimowy z workiem	46.00—46.50
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.00—39.50
Mak niebieski z workiem	72.00—74.00
Mak szary	69.00—71.00
Kminek krajowy czyszczony	95.00—98.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	41.50—42.50
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	39.50—40.50
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	38.50—39.00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	36.50—37.00
Mąka psz. g. IIA st. wym. 20-55 proc.	34.50—35.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	33.00—33.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	29.00—29.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	27.00—28.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	23.00—24.00
Mąka razowa 95 proc.	28.00—29.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gat. st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
razowa 0-95 proc.	22.50—23.00
Poślednia ponad 65 proc.	17.50—18.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23.25—23.75
Otręby żytnie standartowe	12.50—12.75
Otręby pszenne stand. średnie	12.50—12.75
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	26.00—26.50
Siekanka jęczmienna fabr. z workiem	29.00—30.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	26.50—27.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	41.00—42.00
Kasza tatarczana łamana	39.00—40.00

Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy lokalne średnie.

Wzrost stanu zatrudnienia

Opublikowane ostatnio dane Głównego Urzędu Statystycznego, wykazują, że liczba zatrudnionych robotników w przemyśle przetwórczym na koniec października b. r. była wyższa, niż przed rokiem. Stan zatrudnienia w niektórych gałęziach przedstawiał się następująco (w tys. robotników — w nawiasie dane z października ub. roku): cementownie — **3.9** (3.4), cegielnie — **19.1** (16.3), huty szklane — **13.9** (10.8), fabryki fajansu i porcelany — **4.5** (4.3), przemysł metalowy — **43.3** (38.2), maszynowy — **30.1** (29.9) elektrotechniczny — **11.2** (9.8), przędzialnie i tkalnie — **123.5** (117.4), fabryki papieru — **9.9** (9.3), garbarnie — **4.6** (4.5).

Również ilość przepracowanych tygodniowo godzin wykazuje poprawę (w tys. godzin): w przemyśle cementowym z **153.9 do 177.8**, w cegielniach z **760.1 do 868.4**, w hutach szklanych **z 449.5 do 569.8**, w fabrykach fajansu i porcelany **z 172.9 do 192.1**, w przemyśle metalowym **z 1.579.3 do 1.820.1**, w maszynowym **z 907.8 do 1.217.9**, w elektrotechnicznym **z 402.1 do 464.4**, w rafineriach nafty **z 123.6 do 125.3**, w przędzalniach i tkalniach **z 4.434.4 do 4.716.8**, w fabrykach papieru **z 390.3 do 419.7.**

Żydzi nie wezmą udziału w Targach Poznańskich?

Żydowski „Nowy Dziennik“ donosi, że zarządy żydowskich związków kupieckich odbyły ostatnio obrady w Warszawie, które zakończyły się przyjęciem uchwały, **że kupcy i przemysłowcy żydowscy nie będą uczestniczyli w Targach Poznańskich z powodu ostrego kursu antyżydowskiego, panującego w Poznaniu.** Jednym z głównych motywów powzięcia tej decyzji jest fakt, że do znacznej większości restauracyj i lokali publicznych w Poznaniu żydzi nie są w ogóle wpuszczani, a nawet wywieszono kartki na drzwiach, że do lokali tych żydów się nie wpuszcza.

Czy tylko zdołają żydzi powyższą uchwałę zrealizować, mamy duże wątpliwości.

Wzrost kosztów utrzymania w listopadzie o 1,3 procent

Komisja do Badania Zmian Kosztów Utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 7 bm., iż w miesiącu listopadzie b. r. w porównaniu z październikiem koszty utrzymania rodziny pracowniczej **wzrosły o 1.3 procent.**

Sport

BIEGI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Dzięki sprzyjającym warunkom zimowym tegoroczny sezon narciarski w Zakopanem został przyspieszony. Po skokach narciarskich, jakie odbyły się w ub. niedzielę na Kasprowym, zapowiedziany jest na najbliższą niedzielę pierwszy bieg narciarski. Nadto już w sobotę nadchodzącą, a więc 10 dni wcześniej niż zapowiadano, nastąpi w Zakopanem otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego na małym stadionie przy ul. Kościuszki.

KRAKÓW ORGANIZUJE MISTRZOSTWA POLSKI.

Krakowski Okr. Zw. Lekkoatletyczny stara się o przydział dla Krakowa lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku 1937. W sprawie tej KOZLA, wystosował pismo do PZLA, powołując się na obietnicę udzieloną pod tym względem Krakowowi na ostanim walnym zgromadzeniu PZLA. Niedawno dokonany rozdział mistrzostw Polski na najbliższe lata przewiduje organizację mistrzostw Polski w Krakowie dopiero w r. 1940.

ZAWODY SZERMIERCZE PAŃ W WARSZAWIE.

W niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie zawody szermiercze pań we florecie o puchar Pol. Zw. Szermierczego.

Pucharu bronić będą p. Stanoszkówna z Katowic. Dotychczas zgłosiło się do turnieju 16 pań, co stanowi liczbę niezwykle wysoką jeśli chodzi o nasze stosunki w szermierce kobiecej. Zgłoszone zawodniczki reprezentować będą Warszawę, Katowice, Lwów, Łódź i Poznań. Zawody odbędą się w Ośrodku W. F.

Z całego świata

— W meczu tenisowym o puhar **króla** Szwecji, reprezentacja Francji wysoko pokonała Danię w stosunku 5:0. Barw Francji bronili: Borotra, Destremeau i Boussus. Mecz finałowy rozegrany zostanie pomiędzy Szwecją i Francją w Sztokholmie w dniach 15—17 stycznia...

— W Berlinie rozegrany zostanie na torze Deutschlandhalle międzypaństwowy mecz amatorów kolarzy Włoch i Niemiec...

— W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Paryżu międzypaństwowy mecz piłki nożnej Jugosławia—Francja...

Budowa nowej linii kolejowej Kielce—Żabno

Sprawa budowy kolei Kielce—Mędrzechów ciągnąca się już od 1928 roku weszła obecnie w stadium realizacji. Powołana w roku ub. sekcja techniczna usprawniła plan projektowanej budowy linii Kielce—Mędrzechów zmieniając trasę na Kielce—Żabno. Skróci to trasę o 12 km. oraz da blisko 2 i pół miliona zł. oszczędności.

Nowa linia Kielce—Żabno, której budowa ma rozpocząć się na wiosnę 1937 roku według oceny kół fachowych będzie miała **olbrzymie znaczenie gospodarcze, tranzytowe i duże walory turystyczne.** Otworzy ona dla naszej eksploatacji dwa cenne, a niedostatecznie wyzyskane z powodu braku dogodnej komunikacji uzdrowiska ziemi kieleckiej: Busko i Solec oraz otworzy dla turystyki wspaniałe tereny Kielecczyzny. Nowa kolej usprawni poza tym połączenie z Żegiestowem, Muszyną i Krynicą oraz wielu zdrojami Podkarpacia. Budowa tej kolei mieć będzie również **wielkie znaczenie gospodarcze i komunikacyjne** głównie z tego względu, że przechodzić ona będzie przez południowe powiaty woj. kieleckiego, mogące dostarczyć surowca niezbędnego do wszelkiego rodzaju przemysłu opartego o przeróbkę płodów rolnych.

Poza tym odcinek ten pozwoli na stworzenie silnej magistrali wiodącej z Warszawy do środkowej Małopolski. Obecnie po wybudowaniu nowego połączenia pomiędzy Warszawą a Kielcami przez Radom nowa kolej połączyłaby Warszawę najkrótszą drogą z istniejącą już linią lokalną Tarnów—Szczucin.

Koszt budowy projektowanej linii wraz z budową mostu na Wiśle w okolicy Nowego Korczyna wyniósłby w przybliżeniu ok. **25 milionów zł.**

Szwajcaria wypowiada walkę anarchii i komunizmowi

Rada federalna Szwajcarii uchwaliła w ostatecznej redakcji **projekt ustawy o ochronie ładu i bezpieczeństwa**, który wejdzie pod obrady parlamentu szwajcarskiego jako pilny jeszcze w ciągu sesji bieżącej. Projekt składa się **z 32 artykułów**. Przewidziane w nim przepisy mają obowiązywać **w ciągu 5 lat, t. j. do końca 1941 r.** Przepisy te zawierają m. in. **zakaz noszenia mundurów partyjnych.** Projekt przewiduje **sankcje karne za namawianie i przygotowanie do przewrotu, zbieranie składek na ten cel, rozdawanie, zbieranie lub ukrywanie broni w tej intencji.** Obywatele szwajcarscy, biorący udział w działalności komunistycznej będą według projektu podlegali karom więzienia. Cudzoziemcy uczestniczący w akcji komunistycznej podlegać będą również karze więzienia i wydaleniu z granic Szwajcarii. **Komuniści zagraniczni zatrzymujący się w Szwajcarii bez zezwolenia władz będą karani więzieniem, a osoby, udzielające im schronienia grzywną lub więzieniem.** Projekt przewiduje karalność w Szwajcarii **za działalność komunistyczną za granicą** a także prawo zawieszenia czasopism przez władze sądowe. Wreszcie projekt przyznaje rządowi prawo rozwiązania partii komunistycznej, lub podległych jej organizacji, a władzom kantonalnym prawo zakazu zebrań i manifestacji, wykraczających przeciw przepisom ustawy.

Projekt prawdopodobnie spotka się z silną opozycją lewicy. Projekty tego rodzaju były już dwa razy odrzucane w drodze referendum, obecnie rząd chciałby go przeprowadzić bez odwoływania się do narodu przez Izby.

Wybory w Poznaniu nie odbędą się

W czwartek doręczono rozwiązanej w ubiegłym roku Radzie Miejskiej m. Poznania, wybranej dn. 26 listopada 1933 r., do rąk adwokatów Witolda i Stanisława Celichowskich, jako pełnomocników tej Rady wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7 grudnia 1936 r. w sprawie odwołania przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej.

Mocą tego wyroku Najwyższy Trybunał Administracyjny **uchylił decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25 września 1935 roku, rozwiązującą Radę Miejską w Poznaniu.**

Jako motyw uchylenia tej decyzji Najwyższy Trybunał Administracyjny podał wadliwe postępowanie władz administracyjnych.

Wobec tego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego **Rada Miejska, wybrana w listopadzie 1933 r., zostanie reaktywowana i wybory w dniu 20 grudnia r. b. nie odbędą się.**

Wiadomość o wyroku Trybunału Administracyjnego wywołała w Poznaniu wprost sensacyjne wrażenie.

W myśl ustawy kadencja Rady Miejskiej upływa przy końcu r. 1938 a. wybory powinny się odbyć na początku 1939 r. Wyrok Trybunału Administracyjnego wybawił na razie „sanację" od kłopotów.

—:—:—

Obchód ku czci ks. Skargi w Przemyślu

Staraniem Akcji Katolickiej i Zjednoczenia Sodalicji Mariańskich została urządzona w Przemyślu w niedzielę, 6 bm., podniosła uroczystość Skargowska. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze celebrowanym przez Ks. Biskupa Bardę. W nabożeństwie oprócz duchowieństwa, alumnów seminarium i tłumów publiczności wzięli także udział liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wszystkie katolickie organizacje ze sztandarami. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. infułat Momidłowski. Wieczorem odbyła się w „Sokole" akademia. Na program złożyły się chóry znanego i cenionego w Przemyślu Towarzystwa Muzycznego, reprodukcja wyjątków kazania Skargi o „Miłości ojczyzny" i referat prof. Balickiego z Krakowa o postaci kapłana, kaznodziei i patrioty. Pełnym głębokich myśli przemówieniem zakończył uroczystość Ks. Biskup Barda.

Napady bandyckie i włamania nie ustają

Na idącego do Wolbromia po zakupy do sklepu, J. Błauta z Wierzchowska (miechowskie), napadł obok cmentarza wolbromskiego nieznany osobnik, który **pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy.** Błaut w obawie o życie oddał napastnikowi całą posiadaną gotówkę w sumie około zł. 100. Po ograbieniu poszkodowanego, bandyta polecił mu udać się za mur cmentarza, gdzie strzelił z rewolweru czterokrotnie w górę, po czym zbiegł. Za napastnikiem policja zarządziła pościg.

W związku z sensacyjnym włamaniem w Kalwarii otrzymaliśmy następujące szczegóły: W Kalwarii Zebrzydowskiej nieznani na razie sprawcy, dostali się na strych w budynku, w którym się mieści urząd pocztowy i Bank Mieszczańsko-Ludowy oraz biuro zarządu gminnego, gdzie **wywierciwszy dziurę w suficie,** dostali się, po sznurze, do lokalu banku na pierwszym piętrze i po rozpruciu kasy ogniotrwałej **zrabowali gotówkę 650 zł.** Znaczna gotówka gminna przechowywana w kasie banku nie padła łupem kradzieży.

Figiel z przyjazdem p. Simpson do Warszawy

We czwartek w godzinach południowych dyrekcja jednego z poważnych hoteli warszawskich przeprowadziła rozmowę telefoniczną, która zelektryzowała i postawiła na nogi cały personel, począwszy od dyrektora, a skończywszy na służbie. O godzinie 11 zatelefonował jakiś mężczyzna, który łamaną polszczyzną z mocnym akcentem angielskim zażądał rozmowy z dyrektorem. Zawezwanemu dyrektorowi nieznajomy **oświadczył, że telefonuje w imieniu ambasady brytyjskiej i prosi o zarezerwowanie dwóch apartamentów na dzień naszy.** Zapytany o osobę mającą zaszczycić hotel, Anglik oświadczył krótko: **pani „Simpson"**, przy czym prosi o zachowanie bezwzględnej dyskrecji, gdyż p. Simpson pragnie zachować najściślejsze incognito. Ponieważ od szeregu dni o miejscu pobytu p. Simpson kursowały najsprzeczniejsze pogłoski, nikomu nie przyszło na myśl, że wiadomość ta mogłaby być kawałem. Tym czasem dyrekcja zarządziła udekorowanie wnętrza hotelu i przygotowała odpowiednie apartamenty. Wśród gorączkowej pracy wysunęła się kwestia, że **„Anglik nie podał godziny przyjazdu i wobec tego zwrócono się do ambasady brytyjskiej** z zapytaniem i tu okazało się, że cała wiadomość o przyjeździe p. Simpson jest wyssana z palca. Dyrekcja hotelu przypuszcza, że padła ofiarą złośliwego figla na tle konkurencyjnym.

Obchód 70-lecia Sokoła w Chyrowie

Gniazdo Sokole w Chyrowie urządziło uroczysty obchód 70-lecia Sokoła w Polsce. Zaaranżowali uroczystość Prezes Bockenheim i Wiceprezes Jankowski. Jeden z b. Prezesów **dr Ausobski**, w słowie wstępnym, wykazał czym był Sokół w Polsce i jaka jest jego ideologia, skrystalizowana w haśle: „Bóg i Ojczyzna". Po dr Ausobskim zabrał głos **ks. kanonik Wolski**, proboszcz chyrowskiej parafii. Wspomniał, czym był Sokół w Chyrowie, zwłaszcza w okresie światowej wojny i wojny polsko-ruskiej w 1918/19 roku. **Ks. prof. Konopka T. J.** podniósł olbrzymie zasługi Sokoła w Polsce w czasach niewoli pod trzema zaborami. Następnie odbyły się produkcje sokole druhen i druhów. W dalszym ciągu odegrano komedyjkę „Chrapanie z rozkazu", w której wyróżnili się grą pp. Dydykówna i Koziołówna, Zych i Osiecki. Licznie zebrana publiczność, z miasta i z Zakładu św. Józefa spędziła miły wieczór, za który zarówno wykonawcom, jak i dobrej i sprawnej muzyce kolejowej, dziękowała częstymi oklaskami.

J. Z.

Stulecie miasta Warsaw w Ameryce

W stanie Indiana leży miasto Warsaw, które obchodziło w tych dniach 100-lecie swego istnienia. Wbrew mniemaniu, założenie miasta nie ma nic wspólnego z osadnikami polskimi: oto w roku 1836 legislatura stanowa postanowiła wydzielić z powiatu Elkhart pewne terytorium i utworzyć z niego nowy powiat. Na pamiątkę po bohaterze wojen wolnościowych, nowy powiat otrzymał nazwę Kościuszko. W tym samym roku pierwsi pionierzy, idąc po linii intencji ustawodawców nazwali nową osadę na cześć stolicy Polski, Ojczyzny Tadeusza Kościuszki — mianem „Warsaw". Dzisiaj powiat Kościuszko jest największym w całym stanie, liczy bowiem 17 gmin.

Z racji jubileuszu miasto było bogato udekorowane, a ulicami ciągnęły barwne korowody z orkiestrami. Jednocześnie odbyła się wystawa powiatowa, która dała przegląd rozwoju powiatu na przestrzeni stulecia.

Dwaj bandyci skazani po 12 lat więzienia

Radomski Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Ostrowie Kieleckim rozpatrywał sprawę **J. Ziemby, J. Sasa i Wł. Redlicha,** którzy w nocy na 13 czerwca br. dokonali w celach rabunkowych napadu na mieszkanie małżonków Pancerów we wsi Niewice w pow. opatowskim. Bandyci siekierami ciężko poranili Pinchasa i Dworę Pancerów oraz zamordowali ich córkę, po czym po zrabowaniu 44 zł. zbiegli.

Po obciążających zeznaniach świadków, sąd skazał oskarżonych **po 12 lat więzienia każdego** z utratą praw obywatelskich na okres lat 15.

Z kraju i ze świata

ŻÓŁTE ŁATY NA PLECACH PRZECHODNIÓW W WARSZAWIE. W Warszawie na ruchliwych ulicach śródmieścia młodzi ludzie przykleili na plecach niektórych przechodniów żółte łaty, średniowieczny znak przynależności do ghetta żydowskiego. Żółtymi łatami zaopatrywane były plecy tych przechodniów, którzy dokonywali zakupów w sklepach żydowskich.

KOPIA RYNGRAFU JASNOGÓRSKIEGO W KAPLICY TECHNIKÓW WE LWOWIE. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. słuchacze Politechniki Lwowskiej po nabożeństwie odprawionym przez ks. prof. Poplatka zawiesili w kaplicy Drugiego Domu Techników przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej kopię ryngrafu, który złożony był na Jasnej Górze w maju br. Do zebranych przemówił ks. prof. dr Klawek. Na nabożeństwie i akademii byli obecni rektorowie Uniwersytetu i Politechniki oraz Ks. Arcybiskup Dr Twardowski.

TRUTKA NA SZCZURY DLA MĘŻA. Policja aresztowała w Opocznie niejaką M. Cętkowską, która usiłowała otruć swego męża Jana trutką na szczury, podając ją mężowi w potrawie. Mąż truicielki uniknął śmierci tylko dzięki temu, że stwierdziwszy podejrzany smak potrawy dał ją do zjedzenia psu, który po godzinie wyjąc się z bólu zdechł. Cętkowska przyznała się do winy.

SIOSTRA KRÓLA PORZUCIŁA MĘŻA PORTIERA HOTELOWEGO. Siostra króla Iraku Ghazi, była księżniczka Azza, która przed pół rokiem wyszła za mąż za portiera hotelowego, Greka, porzuciła męża. Będzie ona pobierała nieoficjalnie z osobistej szkatuły królewskiej 50 funt. miesięcznie, ale bez prawa wjazdu do Iraku. Podobno chce ona zamieszkać w Syrii.

CIEKAWE ODKRYCIE. Koło Antali w Estonii odkryto blisko 400 monet arabskich i bizantyjskich z X wieku oraz inne monety z XII wieku, co potwierdza hipotezę o istnieniu w owym okresie szlaku komunikacyjnego, łączącego Rosję północną ze Wschodem.

Warszawa — Kraków: godzina lotu

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

NALEPKI NA POMOC ZIMOWĄ. Od wczoraj rozpoczęto we Lwowie rozsprzedaż nalepek na Pomoc Zimową. Pięknie wykonane nalepki mają kształ wydłużonego trójkąta w kolorze czerwonym z białym symbolicznym znakiem. Cena nalepki wynosi 10 groszy. Tydzień nalepkowy trwać będzie od 20 do 27 grudnia br.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO. W dniu wczorajszym aresztowany został na zarządzenie sędziego śledczego Ludwik Unhold, zastępca kierownika działu egzekucyjnego w Urzędzie Skarbowym Nr 1 we Lwowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zamieszkała na Zniesieniu 25-letnia Maria Sawara zażyła w zamiarze samobójczym kwasu solnego. Przewieziona do Szpitala po paru godzinach zakończyła życie. Powodem zamachu — zawód miłosny.

ARESZTOWANI PODŻEGACZE. Wczoraj aresztowani zostali czterej robotnicy zajęci przy regulacji Pełtwi, a to Jan Kłódka, Piotr Trubajło, Jakub Klimczak i Tymoteusz Hnatyszyn. Wymienieni podżegali pracowników do strajków i aktów terroru w stosunku do kierownika robót.

—oOo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

TEATR WIELKI sobota g. 7.30: „Hassan".
TEATR ŻOŁNIERZA sobota g. 7.30: „Skandal pod „Czarnym Kotem".

ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Wesoły donżuan".
UCIECHA: „Wielki czarodziej".
PAN: „Małe kobietki".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: „Czardasz — tokaj — miłość".
GRAŻYNA: „Senorita w masce" oraz „Mleczna droga".
KOPERNIK: „Antony Adverse."
MUZA: „Pasteur".
MIRAŻ: „Epizod" i „Walc miłości".
PALACE: „Skowronek".
PAN: „Kaprys pięknej pani".
RAJ: „Oskarżam cię, matko".
ŚWIT: „Małe kobietki".
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc" i rewia.
TON: „Generał Sutter".

Tragiczne skutki eksmisji

W sierpniu b. r. w czasie opróżniania na polecenie władz domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 83. **Maria Sawicka uderzyła obuchem siekiery w głowę posterunkowego P. P. Szczupaka** tak silnie, że odwieziono go do szpitala. Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa przeciw Sawickiej. Wyrok nie został ogłoszony, gdyż nie stawił się w Sądzie poszkodowany, który do dziś dnia leczy się, z doznanego wówczas urazu, na klinice chorób nerwowych i umysłowych.

—:oOo:—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Juliusz Buttner, l. 24, stud. farmacji. — Śp. Stanisław Palasz, l. 35, przemysłowiec. — Śp. Łucja, Wład. Dettlof, l. 86. — Śp. Franciszek Ksawery Ryś, l. 79, em. P. K. P. — Śp. z Leników Maria Szanecka, l. 56, wdowa po inżynierze.

—oOo—

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI V Posiedzenie Komisji do dziejów oświaty i szkolnictwa w Polsce odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 17. Na porządku dziennym referaty: 1. dr H. Pohoska: „Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej", — 2. Tad. Torkowski (Wilno): „Potrzeby badawcze i wydawnicze w zakresie dziejów oświaty i szkolnictwa okręgu wileńskiego". — 3. dr St. Szczotka: „Dzieje szkoły parafialnej w Żywcu".

Posiedzenie Wydziału Filolog. odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godzinie 18. Porządek dzienny 1) Prof.) St. Glixelli: „Neagoe Basarab, wojewoda wołoski, jako pisarz". — Przedstawi czł. W. Folkierski. — 2) Czł. St. Pigoń przedstawi pracę własną p. t.: „Przepowiednia Wernyhory".

Masowe przeniesienia urzędników
w krakowskiej dyrekcji kolejowej

W dniu 10 bm. nastąpiły w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej masowe i natychmiastowe przeniesienia około 40 wyższych urzędników (prawników i inżynierów), do innych dyrekcyj kolejowych. — Otrzymali oni w czwatek dekrety zawierające zarządzenie przeniesienia z dniem doręczenia dekretu. Na razie nie zdołaliśmy ustalić całej listy przeniesionych, podajemy więc tymczasowo tylko kilkanaście nazwisk. Przeniesieni zostali: mgr Witold Witek, naczelnik Biura Prawnego do Katowic, mgr Kazimierz Jaglarz, naczelnik służby handlowej do Poznania, Franciszek Sroka, naczelnik Biura Kontroli Dochodów do Lwowa, mgr Wład Gorzecki, naczelnik Biura Finansowego do Poznania, mgr Foltyński, zastępca naczelnika Biura Finansowego do Radomia, mgr Stan. Dymek, kierownik działu, członek Krakowskiej Rady Miejskiej do Torunia, dr Józef Sułek, kierownik działu do Wilna, dr Stan. Pałkowski, kierownik działu do Bydgoszczy, dr Józef Becher, kierownik działu do Radomia, inż. Turek, kierownik działu do Radomia, inż. Bachariasiewicz, starszy kontroler do Poznania, inż. Wildfeuer, inż. Katz i inni.

Sensacyjne aresztowanie
autora książki o Rosji Sowieckiej

W piątek policja krakowska aresztowała b. burmistrza Proszowic, 55-letniego Stanisława Łakomskiego, ostatnio ślusarza-mechanika, zamieszkałego przy ul. Dolnych Młynów 6, znanego autora książki o wrażeniach robotnika z Rosji sowieckiej, pod zarzutem zdefraudowania w r. 1923 kwoty 875.082 marek p., na szkodę gminy proszowickiej. Aresztowanie to wywołało w Krakowie zrozumiałą sensację.

Jubileusz znanej instytucji

W święto Niepokalanego Poczęcia N. Marii P. Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie obchodził w ramach ściśle wewnętrznych **30-letnią rocznicę swego istnienia.** Dwie daty jubileuszowe zbiegły się tu przedziwnie: Na uroczystość św. Stanisława Kostki patrona Związku, t. j. 15 listopada 1906 r. przypada zatwierdzenie Statutu Związku przez ówczesne władze, zaś w dniu 8 grudnia 1906 r. odbyło się pierwsze Zebranie Zarządu Gl. Związku — tę też datę wybrano na uroczystości, na którą zjechało znaczne grono b. członków Związku i dawnych jego wychowanków. Uroczyste nabożeństwo w kaplicy związkowej przy ul. Skarbowej 2 z okolicznościowym kazaniem odprawił prezes i założyciel Związku **ks. M. J. Kuznowicz T. J.** Uroczyste „Te Deum" zakończyło nabożeństwo. Dalszym punktem programu uroczystości było uczczenie zasług jednego z pierwszych członków Związku. **p. Kaspra Bińczyckiego,** którego portret zawieszono z tej okazji w sali zasłużonych dla pracy nad wychowaniem młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Serdeczne życzenia złożyli p. Bińczyckiemu **ks. Kuznowicz,** oraz cechmistrz **Ant. Dalewski z Katowic.**

Następnie odbyły się obrady byłych członków Związku i jego wychowanków pod honorowym przewodnictwem ks. Kuznowicza, których wynikiem było uchwalenie zorganizowania Koła Byłych Członków Związku. Inż. K. Kluza wygłosił główny z tej okazji referat.

Po obradach nastąpiło poświęcenie figury Najśw. Marii P., zamieszczonej w gloriecie gmachu związkowego, na szczycie budynku. U podstawy figury umieszczono na tablicy mosiężnej odpowiedni napis.

Poza tym w dniu uroczystości jubileuszowych byli członkowie Zw. uczestniczyli w nabożeństwie dziękczynnym, które odprawił po południu **O. prowincjał Lohn T. J.** oraz akademii Mariańskiej, na której przemówienie z okazji Jubileuszu 30-lecia istnienia Związku z krótkim zarysem historycznym wygłosił sekretarz **gen. Zw. Tad. Dalewski.**

W ten sposób uczcił Krak. Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej swą 30-letnią działalność. Rezultaty pracy znane szeroko społeczeństwu polskiemu rozwija Związek niestrudzenie pod kierunkiem opiekuna młodzieży i twórcy organizacji: **ks. M. J. Kuznowicza T. J. Przez trzydzieści lat istnienia Związku przesunęło się przez jego szeregi 15 tysięcy młodzieży.** Stało się to dzięki zrozumieniu i poparciu społeczeństwa, którym Związek cieszył się zawsze i nadal cieszyć się będzie. Poparcie społeczeństwa umożliwi Związkowi i jego twórcy ks. Kuznowiczowi dalszą pracę nad odrodzeniem polskiego mieszczaństwa.

Zimowy rozkład jazdy

W nocy z 14 na 15 grudnia b. r. o godz. 0.01 **wchodzi w życie** nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich dostosowany do potrzeb w okresie zimowym i wiosennym na rok **1936/37. Ważniejszą** zmianą godną zwrócenia uwagi **są b. wydatne** udogodnienia i przyspieszenia przebiegu pociągów w okręgi górskie. Przewidziano przede wszystkim **pociąg weekendowy specjalnie przyspieszony** z **Krakowa** do **Zakopanego** w dni przedświąteczne z odejściem z Krakowa o godzinie 15.51. z przyjściem do Zakopanego o godzinie 20.05. Pociąg ten otrzymuje połączenie **w Chabówce do Rabki. Oprócz** tego pociągu przewidziano **drugi pociąg weekendowy** z Krakowa przez Suchą — **Żywiec do Zwardonia,** z odejściem z Krakowa o **16.01,** z przyjściem do Zwardonia o godzinie **20.03.** Ponadto przewidziano pociągi weekdowe we wczesnych godzinach rannych w dni świąteczne z Katowic i okręgu rybnickiego z przyjściem do Zwardonia na godzinę 9.41. zaś do **Wisły o godz.** 8.34. Pociągi te otrzymują w Katowicach **połączenia** od pociągów dalekobieżnych z Warszawy, Łodzi, Gdyni i Poznania. W pociągach tych prowadzone będą wagony bezpośredniej komunikacji z wyszczególnionych **miejscowości.** Równocześnie przyspieszono wybitnie przejazd wszystkich pociągów weekendowych między Katowicami, Wisłą i Zwardoniem.

Dla lokalnego ruchu wycieczkowego przewidziano ponadto w dni świąteczne pociągi weekendowe między Cieszynem a Wisłą.

Dla wygodniejszego i szybszego przejazdu turystów z okręgu katowickiego do Zakopanego przewidziano nowy pociąg weekendowy z Katowic przez Oświęcim — Wadowice do Zakopanego i z powrotem z miejscami numerowanymi. Pociągi te przebiegają przestrzeń Katowice — Zakopane w **czasie** 5 godzin, zaś z powrotem tylko 4 godziny 47 minut.

Oprócz poprawy w układzie i biegu pociągów weekendowych, **przyspieszono również bieg pociągów podmiejskich między Wieliczką i Krakowem.** Przez skrócenie postoju w Bielsku i przyspieszenia pociągu dalekobieżnego Nr. 22/2137 komunikacji **Lwów — Żywiec** otrzymano w Żywcu bardzo ważne wieczorowe połączenie tego pociągu z poc. Nr. 2143 do Zwardonia. (Kraków odj. 18.15. Zwardoń przyjazd 23.06).

Przyspieszony pociąg pasażerski biegnący z Krynicy przez Dębicę, Sandomierz do Warszawy i Łodzi otrzymuje w Stróżach nowe połączenie od Iwonicza, Krosna, Sanoka, N. Zagórza i Stryja.

Dla umożliwienia urzędnikom powrotu bezpośrednim pociągiem wieczorowym z Zakopanego do Warszawy, przyspieszono wyjazd tego pociągu z Zakopanego **o 65 minut.** Do Warszawy przyjeżdżał on będzie na godzinę 6.28. Sezony pociągów weekendowych biegnących do Zakopanego przedłużono zasadniczo do **15 maja,** zaś pociągów w kierunku Zwardonia i Wisły **do 29 marca.**

Szczegółowo zmiany rozkładów jazdy uwidocznione są w ściennych arkuszach rozkładów jazdy umieszczonych na wszystkich stacjach i biurach podróży, oraz w Urzędowym Rozkładzie Jazdy.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

12. Sobota: Św. Aleksandra.
Wschód słońca 7.35, zachód 15.24.
Długość dnia 7 godzin 49 minut.

—oOo—

ŻYCZENIA DLA MUZEUM CZARTORYSKICH z okazji 60 rocznicy założenia przesłał wczoraj w imieniu miasta prez. **Kaplicki.**

NOWY DYREKTOR KOLEI, inż. Czerniewski, złożył wczoraj wizytę w prezydium miasta.

WYSTAWA DZIEŁ JÓZEFA PANKIEWICZA otwarta zostanie w oddziale Muzeum Nar., im. Feliksa Jasieńskiego, przy ul. Szczepańskiej 11. w niedzielę, 13 bm., o godzinie 12.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ. — W związku z notatką w „Expresie Ill." w sprawie wystąpienia p. Lesiaka, S. M. P. Modrzejówka komunikuje, że p. Lesiak nie wystąpił z S. M. P., lecz zarząd zrezygnował z dalszej jego współpracy.

NIE 25 TYSIĘCY ZŁOTYCH, jak podano wczoraj przez pomyłkę, lecz około 2.000 zł. skradli nieznani kasiarze w Banku Mieszczańsko-Ludowym w Kalwarii.

CZY PADOVANO BYŁ W RZYMIE? — Na powyższy interesujący temat przedstawili pracę na ostatnim posiedzeniu Komisji Historii Sztuki Polskiej Akad. Umiejętności prof. dr. J. Pagaczewski i dr. K. Estreicher. We wnioskach, wyciągniętych z gruntownej analizy dzieł Padovana widzą autorzy poparcie swej hipotezy o pobycie tego artysty w Rzymie, a tym samym o włączeniu elementów rzymskich w północno-włoską sztukę Padovana.

SFAŁSZOWAŁ ŚWIADECTWO, BY DOSTAĆ SIĘ DO POLICJI. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał robotnika Jana Sikorę z Czyżyn na dwa miesiące aresztu za sfałszowanie świadectwa szkolnego. Sikora przerobił świadectwa klasy 3 na świadectwo klasy 6 szkoły powszechnej. Poza tym wszystkie noty dostateczne zamienił na dobre. Sikora dokonał fałszerstwa celem dostania się do służby policyjnej.

64 ARESZTOWANYCH W CZASIE OBŁAWY. W czwartek organa P. P. przeprowadziły obławę na terenie Krakowa, w trakcie której doprowadzono 110 osób, a z tych zatrzymano w aresztach 64 osób. Wśród aresztowanych znajduje się wielu poszukiwanych przez władze przestępców.

×O-O-O×

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NIEDOLA MŁODZIEŻY W DZISIEJSZEJ DOBIE. Rada Akcji Katolickiej parafji św. Floriana w Krakowie, urządza w niedzielę 14 bm. o godzinie 16 w sali parafialnej przy ul. Warszawskiej 1. zebranie, na którym prof. Ludwik Skoczylas mówić będzie na temat: „Niedola młodzieży w dzisiejszej dobie". Wstęp wolny.

— O-O-O —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 12 grudnia: „Krowoderskie zuchy".
Niedziela 13 grudnia po poł.: „Arcyszofer Ewa"; wiecz.: „By rozum był przy młodości".

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna.
WANDA: „Bohater dnia".
APOLLO: „Sztandar".
SZTUKA: „Po burzy".
UCIECHA: „Zemsta Johna Elmana".
STELLA: „Bunt zwierząt" i „Miraże szczęścia".
PROMIEŃ: „Tylko ty".
ADRIA: „Bohaterska brygada", „Syn marnotrawny".
BAGATELA: „Niebezpieczny flirt", rewia. „Rosyjskie serce".
DOM ŻOŁNIERZA: „Imitacja życia".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE sobota 12 i niedziela 13 bm: „Abecadło miłości" w gł. roli Dymsza Krukowski i Ćwiklińska.

JUBILEUSZ ST. TURSKIEGO. Dzisiaj w sobotę odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego uroczystość jubileuszowa z okazji 25-lecia pracy autorskiej i 40-lecia scenicznej Stefana Turskiego. Odegrany zostanie barwny, roztańczony i rozśpiewany wodewil p. t. „Krowoderskie zuchy".

KONCERT W MUZEUM NARODOWYM. Dziś w sobotę o godzinie 19 odbędzie się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach koncert Chóru Tow. Urzędników miej. Dochód z koncertu przeznaczony jest na pomoc zimową bezrobotnym Krakowa.

TEATRO DEI PICCOLI daje dalsze przedstawienia w Starym Teatrze codziennie o godzinie 19 i 21.20.

GODZINA PIEŚNI RELIGIJNYCH odbędzie się 13 bm. o godzinie 17 w kościele OO. Jezuitów na Wesołej staraniem VI Koła T. S. L. w wykonaniu chóru mieszanego Tow. Oratoryjnego pod kier. prof. W. Schmagerównej i dyr. A Kopycińskiego, oraz solistów Golińskiej-Stawarskiej, Z. Wünschowej, A. Cirina. Przy organach Wl. Dylag. Dochód z dobrowolnych ofiar na pomoc zimową.

Dzieło Pirandella

W czwartek zmarł na zapalenie płuc — jak donosiliśmy wczoraj — znakomity dramaturg włoski Luigi Pirandello.

Pirandello urodził się 28 czerwca 1867 r. w Girgenti na Sycylii. Po ukończeniu szkoły średniej w Palermo, studiował na wydziale humanistycznym uniwersytetu rzymskiego, a po tym literaturę i filozofię na uniwersytecie w Bonn, gdzie w roku 1891 uzyskał doktorat, a następnie objął lektorat języka włoskiego.

Z okresu studiów uniwersyteckich pochodzą pierwsze poezje Pirandella i jego przekłady m. in. „Elegii rzymskich“ Goethego. W r. 1890 wrócił do Włoch, gdzie początkowo próbował zająć się handlem, lecz bez powodzenia. Wyjechał następnie do Rzymu, gdzie rzucił się w wir życia literackiego. W tym czasie zaprzyjaźnił się z pisarzem Capuana, pod którego wpływem zaczyna próbować prozy. Ukazują się w druku pierwsze tomy jego nowel, których tematy przerabiał często w późniejszych swych utworach dramatycznych.

W r. 1904 ukazuje się pierwsza jego powieść **„Cień Macieja Pascala“**, która jest momentem zwrotnym w jego twórczości. Powieść ta dotąd uważana za jeden z najpiękniejszych utworów włoskiej literatury beletrystycznej, zdobywa autorowi ogromny rozgłos i ukazuje się w przekładach na wszystkie niemal języki europejskie.

W tym okresie Pirandello wykłada literaturę w Instituto Superiore Feminine w Rzymie.

Pierwszy jego utwór dramatyczny **„Lumier di Sicilia“** ukazuje się na scenie rzymskiej w r. 1913. Po paru następnych sztukach, pisanych dialektem sycylijskim, Pirandello pisze utwory dramatyczne o wybitniejszym znaczeniu, jak **„Pensaci Giacomino“** (1916), **„Cosi e se vi pare“** (1918), **„L'uomo la bestia e la virtu“** (1919), szczególnie zaś obfitą twórczość dramatyczną rozwija od r. 1921, w którym powstają głośne sztuki **„Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“** (wystawiona po raz pierwszy w Rzymie) oraz **„Henryk IV“**. Te dwa utwory, które napisał Pirandello w ciągu 5 tygodni, rozsławiają imię dramaturga włoskiego na całym świecie.

W r. 1929 Pirandello obejmuje dyrekcję trzech teatrów: w Rzymie, Turynie i Mediolanie. W tym roku zostaje także członkiem królewskiej Akademii Włoskiej. Również w r. 1929 po raz pierwszy w Anglii wykonana została druga część trylogii dramatycznej p. t. **„Lazzaro“**. Pierwsza jej część nosi tytuł „La nuova colonia“. — Ostatnia część trylogii „I giganti della montania“ ukończona została w r. b.

Jeden z utworów dramatycznych Pirandella — „Come tu mi vuoi“ przerobiony został na film.

Ogółem zmarły dramaturg, niezwykle płodny, pozostawił w swym dorobku literackim około **400 nowel i przeszło 40 utworów scenicznych.**

W r. 1934 otrzymał Pirandello nagrodę literacką Nobla. W Warszawie grano ogółem 6 sztuk Pirandella, a mianowicie: „Sześć postaci scenicznych“, „Gra“ „Tak, jak wam się wydaje“, „Henryk IV“ i „Człowiek, zwierzę i cnota“ oraz „Rozkosze uczciwości“.

Pirandello pozostawił dwóch synów, z których starszy używający pseudonimu Stefano Landi jest również autorem dramatycznym, młodszy zaś Fausto jest malarzem.

Ze śmiercią Pirandella ubywa literaturze dramatycznej w Europie jedna z wybitniejszych postaci, która wywarła duży, choć niezawsze zdrowy wpływ na współczesną kulturę duchową Europy.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 2444/36, 3464/36, 3463/36, 3462/36, 3461/36, 3460/36, 3459/36, 3458/36, 3457/36, 3456/36, 3455/36, 3454/36, 3453/36, 3452/36, 1471/36, 3467/36, 3468/36, 3469/36, 3465/36, 3466/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16. grudnia 1936 r. o godzinie 15-tej w Krakowie przy ul. św. Agnieszki L. 3. — sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników: 1) Samuela Simcha Rosenbluma, 2) Breindli Glückel Rosenblum, 3) Jakuba Majera Rosenbluma ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, kasa ogniotrwała, lichtarze srebrne, kandelaber 3-ramienny, naczynie stołowe srebrne, 15 tuzinów lalek, 8 tuzinów domina, papierośnica srebrna, zegarek ręczny bez szkła, książki, 6 bekeszy jedwabnych, obrazki haftowane, 2 zarzutki ciemne, scyzoryki różne i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 4. grudnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 640/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 17. grudnia 1936 r. o godzinie 10. w Krakowie, przy ul. Dietla w budynku P. K. O. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Edwarda Matuszczaka ruchomości, a mianowicie 9 obrazów olejnych różnych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie. (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 7. grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Jan Białas.

8

W „raju“ sowieckim

(Opowiadania robotników, którzy z Austrii do Rosji uciekli).

POD NADZOREM GPU.

Ze względów bezpieczeństwa zebraliśmy się w jednym pokoju. Odwiedził nas tam moskiewski przywódca związkowy i powiedział: „Towarzysze, nie wychodźcie z pokoju, nie opuszczajcie hotelu i nie pogarszajcie położenia, w którym się znajdujecie“. Po tej groźbie odszedł od nas. O g. 16.30 byliśmy bardzo głodni, postanowiliśmy więc pójść razem do hotelu „Sowieckiego“, by coś zjeść. Jedzenia nie dostaliśmy. Powiedziano nam, że to na rozkaz partii. Obecnie kwaterujemy w hotelu „Kijowskim“. Z lewa i z prawa od naszych pokojów mieszkają funkcjonariusze GPU, którzy nas nadzorują.

„NIE SĄDŹ, BYŚ BYŁ BEZPIECZNY“.

Odszukał mnie sekretarz związkowy. Przedstawiłem mu wszystko. Powiedziałem mu, że w kraju proletariuszów wyrzuca się z pracy i traktuje się jak zbrodniarza człowieka, który chce wrócić do ojczyzny. Otrzymałem odpowiedź: „Jeżeli chcesz, możesz natychmiast otrzymać pracę, ale nie w Moskwie“. Odrzekłem na to, że nie czułbym się bezpieczny poza Moskwą. Na to on: „Nie sądź, byś miał być bezpiecznym w Moskwie, choćbyś nie wiem, jakie środki miał do dyspozycji“. Nadzorowano nas jak kryminalistów.

OTWORZYŁY NAM SIĘ OCZY.

Byliśmy idealistami i walczyliśmy na barykadach. Podłości przywódców komunistycznych otworzyły nam oczy. Partia ta w całym świecie szerzy propagandę protestów przeciwko obozom koncentracyjnym. Ona zaś sama osadza wciąż nowe ofiary w największych na świecie obozach koncentracyjnych. Partia jest przeciwko karze śmierci w innych krajach, zaś w Rosji skazuje się na śmierć więcej ludzi, niż w ciągu pięciu lat we wszystkich krajach świata. Partia, która wprowadziła karę śmierci na 12 letnie dzieci, nie może działać dla dobra robotników.

POWIEŚ SIĘ, ALE U NAS.

Co raz wyraźniej uprzytomniałem sobie, jak trudno politycznemu emigrantowi wyjechać z Rosji do kraju. Powiedziałem funkcjonariuszowi partyjnemu. „Jeżeli mi zamkniecie wszystkie drogi odjazdu, nie pozostanie mi nic innego, jak tylko powiesić się razem z żoną“. Na to odpowiedziano mi spokojnie: „Ależ prosimy. Zrób to, ale u nas“.

NASŁANO NAM PAŁKARZY.

Nocą następnego dnia pod naciskiem Kominternu nasłano na nas pałkarzy. Broniliśmy się, jak mogliśmy. Jednak pałkarze byli tak rozbestwieni, że dopiero robotnicy rosyjscy obronili nas z rewolwerami w ręku.

CZYHAJĄ NA MNIE.

Po upływie godziny opuszczamy budynek poselstwa. Stoję sam na ulicy i widzę, że nie zupełnie jest bezpiecznie. Widzę ludzi w znanych mi mundurach, kryjących się jak szczury w zaułkach domów. Słyszę, jak ktoś woła na mnie w niewielkiej odległości. Nie reaguję i biegnę dalej. Słyszę jeszcze parokrotnie to samo wołanie. Znam ten głos! Czuję już lewą rękę na lewym ramieniu. Ktoś szarpie mną. Nagle dostrzegam dwu kolegów jadących tramwajem. Skinęli ku mnie. Koledzy wiedzą, co mają począć. Mój prześladowca jest im dobrze znany. W otoczeniu dostrzegam funkcjonariusza GPU. Jeszcze nie interweniują. Czyhają jak dzikie zwierzęta na zdobycz. Znalazłem się naprzeciwko stacji kolei podziemnej imienia Kirowa. W tym ludnym miejscu muszę gdzieś zniknąć. Osiemset kroków stąd są kazamaty GPU.

ZNÓW UDAJE MI SIĘ UCIEC.

Chciałbym być już wreszcie poza granicami tego kraju. Najbliższe dni przyniosły mi nowe niebezpieczeństwa. Walka była cięższa niż na barykadach. Myślami biegnę kilka lat wstecz. Pytam się, po co to wszystko? Znowu nie wiem, gdzie będę spał. Idę do hotelu kijowskiego. Może będę tam mógł spać u dwu kolegów bez zameldowania. Mijam portiera i biegnę do góry. I znowu widzę swych prześladowców. Ledwie zdążyłem wpaść do pokoju. Rzucam kilka słów porozumienia w ciągu paru sekund. Uciekam z powrotem. Biegnę po schodach, jak szalony. Ktoś mnie goni. Ja biegnę szybciej. Z trzaskiem zamykają się drzwi. Znów szczęście mi dopisało i znikam w ciemności. Całą noc spędziłem pod gołym niebem. Rano zmęczony donoszę o wszystkim w konsulacie. Następuje zbawcza interwencja. Otrzymuję wizę na wyjazd i do czasu wyjazdu jestem pod ochroną poselstwa.

KONIEC.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.